Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 355. — ROK XLI.

SOBOTA 29 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Czyżby upaństwowienie książki?

Całkiem nieoczekiwanie rozpętała się w prasie rządowej ostra dyskusja. Na temat przygotowanej już i — jak słychać — przyjętej przez zainteresowane Ministerstwa ustawy o wprowadzeniu przymusowych bibljotek. Śledzimy ją uważnie. A z nami — mamy przekonanie — całe społeczeństwo. Sprawa bowiem jest ważna, nadzwyczajnie ważna, z każdego punktu widzenia. Czy, jeśli chodzi o stronę finansową tej imprezy, czy o jej przyszłą kulturalno-moralną funkcję.

TAJEMNICZY PROJEKT. — „Wojna w prasie zaczęła się — zdaje się — artykułem ostrzegawczym b. wicemin. S. W., p. Jaroszyńskiego w „Gazecie Polskiej". Replikowali mu p. p. Kaden-Bandrowski w „Gazecie Polskiej" i Boy-Żeleński w „Kurjerze Porannym". P. Jaroszyński zabrał ponownie głos w centralnym organie B. B. przygważdżając m. in. fakt, że w obronie projektu występują — autorowie. W tonie mocnego podrażnienia odpowiedział mu b. premjer p. Janusz Jędrzejewicz, również w „Gazecie Polskiej", jak również w „Gazecie Polskiej" stanowisko p. Jaroszyńskiego poparł mocnemi argumentami b. min. skarbu, p. I. Matuszewski. Artykuł b. min. skarbu podziałał, jak przysłowiowy kij w mrowisku, a sędziwego autora powieści z życia ludów Syberji, Wacława Sieroszewskiego, skłonił aż do przypomnienia p. Matuszewskiemu, że go kiedyś, przed laty chyba 40, kołysał na kolanach, co zdaniem p. Sieroszewskiego, p. Matuszewskiemu odbiera prawo do zabierania głosu w obecności sędziwego staruszka.

Sprawa jednak, mimo wystąpienia Sieroszewskiego, nie należy do repertuaru komedjowego. Jest sprawą poważną. Ma jednak jeden wielki brak. Dla nas, którzy nie jesteśmy członkami „Polskiej Akademji Literatury" i którzy nie byliśmy premjerami lub ministrami skarbu, jest ona dość zagadkową i tajemniczą. Nie znamy szczegółów projektu. Skutkiem tego, dyskusja, o której piszemy, robi wrażenie sprzeczki w gronie „wtajemniczonych". Są w niej napomknienia, lub ogólniki, które nie wiele mówią, ale które za to, zostawiają szerokie pole do domysłów. Jeśli zatem dostojni „wtajemniczeni" chcą usłyszeć zdanie społeczeństwa w tej sprawie, **winni czemprędzej ogłosić dosłowny tekst projektu.** Obecny stan rzeczy, ukrywanie tego projektu pod suknem w jakiemś ministerstwie, wywiera ujemne wrażenie. Ostrość prowadzonej polemiki, każe się społeczeństwu domyślać, Bóg wie, jakich drakońskich postanowień projektu, a otaczanie go tajemnicą pozwala znów snuć fantastyczne przypuszczenia.

W takich warunkach można się wypowiedzieć zaledwie o ogólnych tendencjach projektu.

ETATYZACJA KSIĄŻKI. — Z artykułu p. Janusza Jędrzejewicza dowiedzieliśmy się, nietylko tego, że to on sam jest autorem projektu, ale i tego, że projekt wprowadzenia przymusowych bibljotek w osadach liczniejszych ma podnieść poziom oświaty wsi, który się ostatnio bardzo obniżył (na 100 osób np. w województwie lubelskiem przypada gdzieniegdzie 1 1/2 książki). Któżby nie przyklasnął tej zdrowej tendencji do podniesienia kultury wsi? Lecz droga, którą autor projektu wskazuje, nie wydaje się właściwą.

Projekt przewiduje przymus utrzymywania bibljotek przez wsi. Bibljotek oczywiście „państwowych"... Powstanie więc osobny wydział w Min. WR. i OP., powstaną osobne referaty po kuratorjach, po inspektoratach i przy zarządach gminnych. Krótko mówiąc: powstanie nowy urząd. Nie sądzimy, by to było potrzebne i celowe.

Działa na wsi szereg instytucyj oświatowych i stowarzyszeń, które prowadzą własne bibljoteki. Nie wiadomo, jak sobie autor projektu wyobraża stosunek „państwowych" bibljotek do bibljotek tych stowarzyszeń. Czy im zostawia „wolną rękę" na przyszłość, czy je może likwiduje, a ich dobytek przelewa na bibljoteki „państwowe". Znając nastroje panujące w pewnych kołach B. B. można się i tej ewentualności spodziewać. Zasada własności prywatnej nie jest w tych kołach wartością uznaną, a dążność do „ujednostajniania" wszystkiego, co żyje i coś znaczy, nie jest mniejszą, niż w najgoretszych dniach zwycię-żania „narodowej rewolucji" w Niemczech.

Naszem zdaniem należałoby przesiać przez niezbyt gęste sito te stowarzyszenia, które się zajmują prowadzeniem bibljotek, — wybrać te, które szerzą zdrową na wsi oświatę, — i zorganizować społeczną pomoc dla nich. Tyle można zrobić nawet w obecnych warunkach. Ale iść dalej ku etatyzacji bibljotekarstwa, jest i niebezpiecznie i trudno. Trudno ze względu na brak funduszów, — a niebezpiecznie ze względu na delikatność zagadnienia.

Jest rzeczą uderzającą, że za „przymusem" bibljotek oświadczają się — jak dotąd — prawie sami autorowie, więc pp. Boy-Żeleński, Kaden-Bandrowski, W. Sieroszewski. Jest rzeczą uderzającą, że za tym projektem wypowiadają się ci właśnie autorowie, autorowie o dość ustalonej fizjognomji duchowej... P. Boy-Żeleński od „Dziewic Konsystorskich", — p. Kaden-Bandrowski od apoteozy komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego. Wolno sądzić, że ci literaci, którzy dziś tak zdecydowanie występują za etatyzacją bibljotek, po wprowadzeniu projektu w życie zrobią wszystko, co będą mogli, by ich książki „zbłądziły pod strzechy".

Zdaje się, że to p. Boy-Żeleński rzucił pod adresem p. Jaroszyńskiego ostrzeżenie, iż mu sekundują „ciemne elementy opozycji". Mało nas to wzrusza, co o nas sądzi wyrocznia „postępu" w Polsce. Musimy jednak przypomnieć p. Boy'owi, że te „ciemne elementy" stanowią część i to znaczną, masy obywateli, płacą podatki, „dają rekruta", — że więc skoro się już faworyzuje „postępowe" żywioły z p. Urkem Nachalnikiem na czele, to choć trochę liczyć się należy i z temi „wstecznemi" elementami. Książka nie jest kawałkiem chleba, który jednakowo smakuje, bez względu na to, z której piekarni wyszedł. Książka jest kawałkiem duszy autora, która się w niej wypowiada. Jest zaczynem duchowego życia w czytelniku. Dla społeczeństwa więc wychowanego w kulturze chrześcijaństwa i w chrześcijaństwie widzącego szczyt ideałów ogólno-ludzkich nie może być rzeczą obojętną, gdy nad podniesieniem duchowej kultury wsi zastanawiają się pp. Boy-Żeleński i Kaden-Bandrowski, i gdy oni właśnie chcą ująć w ręce „rząd dusz" na tej wsi.

To, co tu piszemy, jest narazie tylko przestrogą, opartą na przypuszczeniach. Przestrogą może przedwczesną... Pomysł przymusowych bibljotek może nie mieć tych niebezpieczeństw, o których piszemy. Nie wiemy. Szczegóły projektu nie są ogłoszone. Ze względu jednak na ważność sprawy trzeba było społeczeństwu zwrócić uwagę na ten najnowszy pomysł zwolenników „państwa totalnego" w Polsce!

W. Z.

Przymusowe związki zawodowe w drodze dekretu.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). **W kołach działaczy robotniczych zapewniają, że wprowadzenie przymusowych związków zawodowych w Polsce ma nastąpić w drodze dekretu. Przymusowemi organizacjami mają być objęci nietylko pracownicy fizyczni, ale i umysłowi. Wprowadzenie przymusowych związków zawodowych oczekiwane jest w pierwszej połowie 1935 r.**

Prace izb rolniczych ustalone.

Warszawa, 28. 12. (Telef.) W tych dniach w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja z przedstawicielami izb rolniczych i zainteresowanych instytucyj, mająca na celu **ustalenie wytycznych prac izb rolniczych w dziedzinie hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.** Na posiedzeniu wygłoszono referaty na temat aktualnych zagadnień pracy izb rolniczych w tych dziedzinach. W dyskusji poruszono sprawę **wykonywania ustawy o nadzorze nad hodowlą bydła, trzody chlewnej i t. d.** Prace konferencji hodowlanej mają się ukazać w formie specjalnej broszury.

——o-o——

Likwidacja własności obywateli rosyjskich w Polsce

Warszawa 28. 12. (Telef.). **Rozpoczęła się likwidacja mienia obywateli sowieckich w Polsce. W najbliższym czasie ma być sprzedanych na kresach wschodnich blisko 100 objektów, stanowiących własność obywateli sowieckich. Likwidację przeprowadza specjalne towarzystwo.**

Ochrona stroju duchownych
rzymsko-katolickiego Kościoła.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Izba Karna Sądu Najw. ogłosiła orzeczenie w sprawie **wyłączności noszenia strojów duchownych określonego wzoru przez duchownych Kościoła rzymsko-katolickiego.** Sąd Najwyższy uznał, że noszenie **czarnej sutanny** przysługuje w myśl konkordatu **wyłącznie duchownym katolickim.** Używanie tego stroju przez duchownych innych wyznań, czy też sekt nosi charakter **wprowadzania w błąd społeczeństwa i stanowi wykroczenie przewidziane w art. 29 prawa o wykroczeniach.** Bezprawne noszenie sutanny traktować należy jako noszenie strojów i odznaczeń wbrew obowiązującym zasadom.

———•———

Udogodnienia ruchu kolejowego z Rosją.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). W wyniku **konferencji kolejowej w Moskwie** od Nowego Roku kursować mają **wagony bezpośredniej komunikacji między Lwowem a Kijowem oraz Odesą.** W najbliższym czasie przewidziane jest uruchomienie bezpośredniej komunikacji między **Moskwą a Wiedniem przez Warszawę.** Dla urzeczywistnienia tego zamierzenia odbędzie się w Warszawie narada przedstawicieli kolei polskich, sowieckich, czechosłowackich i austrjackich.

Tworzenie zarządu fundacji im. Jakóba Potockiego.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Władze przystąpiły do **tworzenia zarządu fundacji imienia Jakóba Potockiego.** Kuratorem fundacji został mianowany, jak już doniesiono, b. min. **Chodźko.** Skład zarządu fundacji ustalony będzie po Nowym Roku. Komisja rzeczoznawców ukończyła już opis szczegółowy majątków Helenów z folwarkami, kluczów osieckiego i wysokolitewskiego oraz majątku Teletycze, który został **sprzedany samowolnie przez Rosenberga miejscowym kupcom żydowskim.** Zarząd fundacji wystąpi na drogę sądową z żądaniem uznania umowy sprzedaży majątku za nieważną. Rosenberg sprzedał majątek za 225.000 zł., gdy tymczasem rzeczoznawcy uznali, że majątek wart jest **ponad dwa i pół miljona.** Majątek ten był dobrze zagospodarowany.

B. naczelny prokurator wojskowy Daniec adwokatem.

Warszawa 28. 12. (Telef.) B. naczelny prokurator wojskowy, b. szef Departamentu Sprawiedliwości Min. Spr. Wojsk. emerytowany generał brygady dr. **Daniec zgłosił się do Warszawskiej Izby Adwokackiej z podaniem o przyjęcie go w poczet członków palestry.**

Tańsze owoce z Rumunji.

Warszawa, 28. 12. Telef.). Rozpoczął się **wzmożony import owoców z Rumunji do Polski.** W bieżącym sezonie import odbywa się na warunkach **dogodnych a że urodzaj na owoce w Rumunji był duży,** wpłynęło to na potanienie owoców u nas. Jabłka pierwszego gatunku można nabyć po 1.40 zł. za kg.

O czem piszą inni?..

We Francji o gen. Sikorskim

Pogłoski zapowiadające powrót gen. Sikorskiego do czynnej służby w armji przedostały się do Francji, której wojskowe i polityczne koła dobrze znają generała. Polująca na sensacje prasa paryska dopatruje się w zapowiadanym powrocie gen. Sikorskiego do czynnej służby —jakichś politycznych konsekwencyj. „Journal des Debats" i „Le Temps" występują przeciw tego rodzaju pogłoskom.

„Nie zapominajmy — pisze „Temps" — że gen. Sikorski nie należał nigdy do żadnej partji politycznej, a zwłaszcza nie należał do opozycji prawicowej. Może ma tam swoich przyjaciół, jak ma ich i to zgacz nie więcej, wśród b. legjonistów Piłsudskiego, którzy byli jego przyjaciółmi młodości i towarzyszami broni. Wydaje się nawet pewnem, że z sympatjami, jakie mogą istnieć dla generała w opozycji prawicowej, łączy się tam pewna rezerwa natury wyznaniowej, gdyż **generał uchodzi (!) za członka masonerji.** Niemniej jest prawdą, że mianowanie gen. Sikorskiego inspektorem armji byłoby ważnem wydarzeniem".

Nazajutrz „Temps" zamieścił zaprzeczenie wiadomości, jakoby gen. Sikorski uchodził w Polsce za masona... Skąd się biorą te częste dziś w Polsce oskarżania o należenie do masonerji?

„Nowe autorytety wsi".

Koła rządowe zwracają się „twarzą do wsi". M. in. szczególną pieczą otaczają młodzież wiedząc, że od jej kierunku polityczno-społecznego zależy przyszłość państwa. O tem zainteresowaniu wsią świadczy unifikowanie paru, prorządowych organizacyj młodzieży wiejskiej w jeden „Związek Kół Młodz. Wiejskiej". Teraz się opracowuje ideologję dla tego związku. Próbkę tej ideologji podaje rządowy „Kurjer Wileński" w następujących słowach:

„dotychczasowa kultura ludowa zawiera w sobie wiele elementów pięknych i oryginalnych. Lecz młode pokolenie wiejskie odczuwa dobrze, że tworzyła się ona w okresie czarnej niewoli chłopskiej, w okresie pańszczyzny. Dlatego jest ona przejawem zdeformowanej poddaństwem psychiki pańszczyźnianego chłopa, nawykłego do pokory i uległości, a żyjącego w opłakanych warunkach ekonomicznych. — Dziś światopogląd włościański kształtuje się pod wpływem nowych autorytetów; autorytetu odrodzonego państwa, książki, organizacji, przodownika, nauczyciela, które zastąpiły dawny przemożny **wpływ dworu i plebanji.** Na tych podstawach wyrastająca nowa kultura wsi, jeśli szuka w pracy niektórych swoich działaczów związków historycznych z przeszłością, cofa się aż do okresu piemiennego i pierwszych Piastów".

„Nowe autorytety wsi"... Nie będzie **księdza** wśród nich, — zapewnia „Kurjer Wileński". Rozumiemy go! Ale chyba, przez przeoczenie nie umieścił wśród nich — policjanta! Bo wszak dziś na wsi — to autorytet duży!

Deficyty budżetowe i przymusowe bibljoteki.

Wacław Sieroszewski występuje w „Kurjerze Porannym" w obronie przymusowych bibljotek, i atakuje ostro p. I. Matuszewskiego za jego mocny artykuł przeciw bibljotekom zamieszczony w „Gazecie Polskiej". Oryginalne są argumenty Sieroszewskiego... Czemże jest dla niego p. Matuszewski? Nic! Przecież to jest ów — pisze Sieroszewski —

„miły niegdyś i czupurny chłopaczek, którego kołysałem nieraz na kolanach w gabinecie jego ojca, wypełnionym do szczytu książkami. Z tego chłopaka wyrósł zczasem dzielny minister, lecz i dzielni ministrowie niekiedy nie mają racji".

Z artykułu Matuszewskiego „wyłuskał" Sieroszewski „zatajoną niechęć do rozpowszechniania książki", która dla Matuszewskiego jest tylko „ozdobą życia", gdy — patetycznie woła Sieroszewski —

„książka musi być zaliczona do potrzeb niezbędnych i postawiona tuż obok pracy i chleba".

Argument, że samorządy nie mają pieniędzy na bibljoteki przymusowe, bo mają deficytowe budżety, — nie jest argumentem dla Sieroszewskiego, bo przecież — oświadcza —

„deficyty przy dobrej woli dadzą się upchnąć".

Dobre jest to „upchnąć". Zapomniał tylko Sieroszewski podać sposobów, jak „upchnąć" te deficyty, — zapomniał podać źródła, z którychby można zaczerpnąć pieniędzy na bibljoteki... Nie sądzimy, by Sieroszewski przekonać mógł ludzi patrzących realnie na rzeczy! Raczej przeciwnie! Może ich tylko zaniepokoić tą nieporównaną „dobrą wolą" upychania deficytów, co znaczy: — **nie trapcie się o marne deficyty. — jakoś to będzie! „Upchniemy".**

Przemówienie wigilijne Ks. Prymasa Polski

W dzień wigilijny Bożego Narodzenia JEm. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, wygłosił z pałacu prymasowskiego przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie treści następującej:

Znowu kolęda rozśpiewała swój czar nad polską ziemią. Zrodziła się z tajemnicy nocy betlejemskiej, natchnienie wzięła z anielskich chórów, treść zaczerpnęła z wcielonej Prawdy, wyraz stworzyła sobie swojski, przyoblekając się w rytm prosty a koloryt ludowy. Najpierw odzywa się w rodzinnem zaciszu przy polskim wigilijnym stole. Tam dźwięczy unisono, cicha, pobożna, rzewna. Potem o północy osiada w kościele na potężnej grze organów i brzmi nieporównaną potęgą wierzącej piersi ludu. Kolędnicy roznoszą ją w lirycznych pieniach, szeroko od zagrody do zagrody. Aż ją podchwycą chóry. Wtedy triumfy święci. Zabarwia się cudnie w układach harmonijnych, niby światło pryzmatycznie rozbite w kolory. Odnajduje w sobie ukryte powaby, rośnie w blaski, iskrzy się, niczem ta choinka nad żłóbkiem. Ale zawsze strzeże swej melodyjnej prostoty, swego rytmu i charakteru, swego wdzięku i naturalności, bo nie znosi dziwactwa w tętnie ani sztuczności w harmonji. Chce być kolędą, nie balladą, ni rapsodem, ani igrającem scherzo.

Śpiewna, przejrzysta, pełna dźwięku i efektu dostaje się kolęda na polską falę i wybiega w daleki świat. Tam jest już wszechwładna. Wnika wszędzie. Śpiewa w polskiej chacie za granicą Państwa. Pociesza zgnębionego emigranta w dalekim tułaczym zakątku. Wypełnia brazylijską osadę naszego kolonisty. Dźwięczy wśród niebotyków amerykańskich. Włada przestrzenią i sercami polskiemi. Niby religijne hasło gromadne z kraju zespala w tęsknym zachwycie całe plemię polskie i wiedzie je do Betlejem.

I my idźmy do Betlejem! Idźmy z kolędą, jako polskiem wyznaniem wiary. Idźmy z hołdem Narodu i Państwa. Idźmy po skupienie twórcze, po radość pełnego życia, po moc do spełnienia polskich przeznaczeń. I nie odejdźmy od żłóbka, aż zrozumiemy, że **tajemnica szczęścia, pokoju i wielkości złożona jest Bogu i w naszej dobrej woli.**

Z polską kolędą mają w tę noc wigilijną popłynąć na polskiej fali życzenia polskiego Prymasa. A więc życzenia od gniazda Orła Białego, od kolebki Państwa, od grobu królów mieczem sławnych i chrobremi czynami, od starej jak Polska bazyliki Prymasów i tylu pamiątek zamierzchłych i nowszych polskich dziejów. A **przeznaczone są te życzenia dla Polski zupełnie innej, młodej, dążącej z niezawodną mocą ku swym nowym celom, dla Polski, która nasięciem i nastawieniem swego ducha raczej do jutra należy, niż do współczesności.** Tej Polsce Prymas nie może rzucić banalnego frazesu życzeń. Do tej Polski przemówić wolno tylko językiem historycznej rzeczywistości i współczesnego nakazu.

Idźże więc, Polsko mocarna w swą przyszłość, biorąc natchnienie ni z prawa ni z lewa, lecz z góry, z intuicji swych przeznaczeń, z bogactwa swego genjusza. Nie naśladuj obcych, modnych wzorów. Rządź się własną zdolnością kierowniczą, objektywnie, bez goryczy. Buduj się ze swoistym, wnikliwym talentem konstrukcyjnym, aby ustroje twoje nie popadły, jak u innych, w doktrynerską skrajność, lecz zapewniły ci ład i potęgę przez to, że obywatele, przykuci do Państwa więzią chętnego i karnego współdziałania, współzawodniczyć będą ze sobą szlachetnością i wielkością swej patrjotycznej służby. W rodzinie narodów bądź wspólnikiem pożądanym i niezastąpionym partnerem. Tobą niech się szczycą synowie, którzy poza granicami Państwa przedstawiają polskie imię i żyją dumą polską. Idź w owe czasy ze swym starym Bogiem, z Jego prawdą i prawem. Tym Bogiem zaznacz swą kartę konstytucyjną. Jego prawo bierz na uwagę przy pisaniu swych ustaw. O Bogu pamiętaj w całem swem życiu. On ci będzie duszą, światłem, ramieniem.

Polacy! Imieniem wielkiej, wspólnej, polskiej macierzy, imieniem polskiego Narodu i Państwa, imieniem jego dzisiejszych szlachetnych zmagań i przyszłych wielkich dziejów, klękajmy wszyscy, w kraju i zagranicą, przed Bożą Dziecina, z polską kolędą hołdu na ustach, z błaganiem o łaski i błogosławieństwo na długie, długie wieki! (KAP.).

Zagraniczny „spec" o Rosji sowieckiej

W przejeździe z Moskwy do Wiednia zatrzymał się przez kilka dni w Warszawie wiedeńczyk **dr. Franciszek Schmid,** specjalista w dziedzinie elektryfikacji, który przebywał w Rosji Sowieckiej przez cztery lata.

Dr. Schmid liczy zaledwie 33 lata. Opowiada z wielką swadą swe przeżycia w Rosji. Przyjechał w roku 1931 do Moskwy i wysłany został **na Urał jako naczelny inżynier do budującego się tam kompleksu elektrowni. Ostatnie lata przebywał na Dalekim Wschodzie w okolicy Władywostoku** jako naczelnik „Elektrouprawlenia", mającego nadzór nad szeregiem elektrowni. Zapytujemy o pensję.

— **Płacono mi jako zagranicznemu specowi 1,800 rubli,** inni moi koledzy, mający mniej odpowiedzialne stanowiska, otrzymywali 1,000 do 1.200 rubli. Są to pensje wysokie, jeśli się zważy, że naczelny dyrektor fabryki czy elektrowni, który nie jest obcokrajowcem, ma tylko 700 do 900, a naczelny inżynier 600 rubli. **Robotnicy zarabiają od 100 do 350 rubli.**

— Czy wystarcza to na utrzymanie?

— W zupełności — ponieważ zarówno inżynier, robotnik, jak i personal administracyjny otrzymują produkty spożywcze, odzież, obuwie, opał po niskich stosunkowo cenach w kooperatywach. Gorzej przedstawia się sprawa dla tych wszystkich, którzy nie pracują w urzędach lub fabrykach państwowych; muszą oni zaopatrywać się w produkty żywnościowe i inne na wolnym rynku, gdzie ceny są wciąż jeszcze bardzo wysokie. Ale i **my niejednokrot nie głodowaliśmy.** Było to w latach dawniejszych, kiedy, z powodu dużych opóźnień pociągów, nieraz przez kilka dni nie mieliśmy dowozu żywności.

— A czy teraz pociągi w ZSSR. kursują już regularnie?

— Prawie. Kiedy jeszcze w roku 1932 pociąg z Moskwy do Władywostoku miał „normalnie" **około 11 godzin opóźnienia, obecnie spóźnienie wynosi 3 godziny.** Pociągi w Rosji centralnej i na Ukrainie kursują już prawie bez opóźnienia.

— A czy rozwija się komunikacja samochodowa?

— Ostatnio w bardzo szybkiem tempie. W ZSSR. rozwiązano problem motoryzacyjny podobnie, jak ongiś w Ameryce; najpierw zaczęto sprowadzać i wyrabiać samochody, a potem budować drogi. Import samochodów z zagranicy jest coraz słabszy, ponieważ produkcja krajowa poważnie się rozwinęła. Oprócz wielkiej fabryki Forda, która po pewnym czasie ma przejść na własność państwa, istnieją jeszcze Zakłady Motorowe w Gorkeje i zakłady „Amo" w Moskwie o przewidywanej produkcji rocznej około 200.000 aut ciężarowych, półciężarowych i osobowych. Ponadto wybudowano fabrykę na Uralu, wytwarzającą około 4.000 wozów ciężarowych rocznie i w całym kraju szereg innych fabryk, dostarczających części zapasowych, wyrabiających motocykle etc. — Traktory przeważnie typu Forda budują dwie wielkie fabryki w Stalingradzie i Charkowie. Ostatnio przystąpiono do budowy fabryki w Czelabińsku o zdolności produkcyjnej 40.000 traktorów rocznie.

— A co kosztuje samochód osobowy w ZSSR.?

— Zależy jaki. Importowane są dość drogie, natomiast **przeciętny krajowy z fabryki Forda kosztuje tylko 1.800 rubli,** tak, że za swoją miesięczną pensję mogłem kupić wcale dobrą maszynę, którą jeżdżę już dwa lata.

— Pomimo znanych złych dróg w Rosji?

— Nie są one takie złe. W ZSSR. jest już kilka tysięcy kilometrów szos asfaltowych, pozatem duża ilość dróg z kostki bazaltowej i kostki drewnianej, nie mówiąc już o tem, że miejscowa ludność z polecenia władz wykonuje cały szereg robót drogowych zupełnie bezpłatnie, wobec czego, obok szos z asfaltu i kostki powstają wcale porządne drogi bite.

— A jak postępuje wogóle industrjalizacja?

— Jak mogłem zaobserwować, **tempo uprzemysłowienia Rosji ostatnio lekko osłabło.** Dotyczy to przedewszystkiem ciężkiego przemysłu. Natomiast rozwija się w szybkiem tempie przemysł konsumcyjny; fabryki obuwia, tekstylne, konfekcji, pończoch. W tych dziedzinach Rosja będzie już niedługo samowystarczalna. Jeśli chodzi specjalnie o moją dziedzinę, to i tutaj tempo pracy nieco osłabło. Zauważyć muszę, że energja elektryczna, wytwarzana zresztą przeważnie z węgla, a w znacznie mniejszym stopniu z siły wodnej, zużywana jest głównie dla potrzeb przemysłu ciężkiego i wojennego, a ostatnio także dla elektryfikacji kolei, natomiast w małym jeszcze stopniu na potrzeby oświetleniowe.

— A jak się odnosi do industrjalizacji ludność? Chłopi?

— Uświadomienie szerokich mas ludności wiejskiej charakteryzuje najlepiej następująca anegdota: Kilka razy do roku przybywają do przewodniczącego W. C. I. K. A., Kalinina, delegacje kołchozów rozmaitych, nieraz bardzo odległych okolic. Kalinin tłumaczy chłopom z dużą dozą cierpliwości, co to jest industrjalizacja, jak się w Rosji rozwinęła, jakie są jej dalsze perspektywy. Chcąc dobitniej wytłumaczyć delegatom o co chodzi, pokazuje w pewnym momencie stojący przed nim traktor i mówi: Takich traktorów mieliśmy przy objęciu rządów 5 w całej Rosji, obecnie 200.000, a za rok będziemy mieli 500.000. Tutaj znów widzicie samolot, mieliśmy ich dawniej kilkaset,

Przemiany polityczne wśród Ukraińców.

Wśród Ukraińców zaczyna się przegrupowanie kierunków i wpływów politycznych. Dotychczas ośrodkiem całego ich ruchu politycznego było narodowo-demokratyczne „Undo", na prawo od „Unda" były niescalone grupki katolicko-konserwatywne, na lewem zaś skrzydle ruchy socjalno-radykalne, a pod ziemią nurtowały prądy skrajno-nacjonalistyczne. Tak się w skrócie przedstawiało życie polityczne obozu ukraińskiego do niedawna. W sprawach ogólno-narodowych miały się te kierunki często zjednoczyć, a kierownictwo nad tak zjednoczonem społeczeństwem obejmował „prowid Unda".

Obecnie zaczyna się **daleko idący ferment** w tej mozaice politycznej. Podziemie idzie własną drogą, partje oficjalne własną. Oba kierunki nietylko odżegnywują się od siebie, lecz nawet wypowiedziały sobie zaciekłą walkę na śmierć i życie. Ale i wśród oficjalnych odcieni politycznych wszczął się ferment. Na widownię wystąpił nowy ruch pod nazwą „**Front Nacjonalnoi Jednosty**". Jest to narazie jeszcze nieliczna grupa ludzi, skupiająca się koło secesjonisty z „Unda" Dmytra Palijewa. Grupa ta wydaje miesięcznik „Peremoha" i tygodnik „Batkiwszczyzna". Zwłaszcza to ostatnie pismo jest żywo i ciekawie redagowane tak, iż zyskuje sobie coraz więcej zwolenników w ukraińskiem społeczeństwie. Przegrane ostatnio wybory gminne ułatwiają Palijewowi walkę z „Undem". Według relacji bezstronnych Ukraińców, **nowy ruch polityczny może już wkrótce poderwać zupełnie grunt pod nogami dotychczasowym panem sytuacji** i zająć w społeczeństwie ich miejsce.

Ostatnio rozpoczęły narady grupy konserwatywne, by związać się silniej ze sobą i zająć odpowiednie stanowisko wobec przyszłej rozgrywki między Undem, a nacjonalistami.

Dla ilustracji podajemy tu za „Nową Zorją" i w jej oświetleniu sprawozdanie z tych narad:

„Dnia 10 grudnia odbyła się narada czterech redakcyj, „Nowoi Zori": „Prawdy" „Chliborobśkoho Szlachu" i „Ukrainśkoho Beskidu" (są to organy konserwatywno-katolickie i zwolenników hetmana Skoropadzkiego. Przypisek nasz). Na porządku dziennym była głównie sprawa ujednostajnienia ich politycznej taktyki wobec niektórych zjawisk wewnętrznego ukraińskiego życia politycznego. I tak najpierw omawiano sprawę napadów na hetmański ruch.., potem zastanawiali się zebrani nad różnemi konkretnemi objawami rozkładu Unda i nad tem, coby czynić należało, gdyby w czasie wyborów przyszło do rozgrywki między kandydatami Unda i Frontu Nacionalnoi Jednosty, a konserwatywne ugrupowania jeszcze nie mogłyby lub nie chciały wystawiać swoich kandydatów. Wszyscy obecni byli zgodni w tem, że **wpływ Unda coraz bardziej maleje,** wpływ zaś F. N. J. w masach rośnie. Jednak co do dalszych rzeczy (wniosków z powyższego) nie było już tak uzgodnionych poglądów"..

Dzisiejsza sytuacja ukraińskiego obozu politycznego tak się przedstawia: **grupy prawicowe konsolidują się** dookoło osoby hetmana Skoropadzkiego, — **o wpływy w centrum** (republikanie) **stoczy walkę Undo i Front Nac. Jednosty — komunizująca** lewica wskutek ostatnich wypadków na Ukrainie **traci obecnie grunt pod nogami.** Nacjonalistyczne podziemie zostało oficjalnie wyeliminowane z ukraińskiego politycznego życia, chociaż wpływu na młodzież jeszcze nie straciło.

Fr. Bl.

———o0o———

obecnie już kilkaset tysięcy. a za pięć lat będziemy mieli miljon. Tu wreszcie widzicie samochód. Mamy ich obecnie już blisko miljon, a za pięć lat każdy mieszkaniec będzie jeździł własnym samochodem. Oto co zrobił socjalizm".

Jeden z delegatów, powróciwszy na wieś, zgromadził mieszkańców i tłumaczy, co to jest industrjalizacja, której sam nie bardzo rozumie i czego dokonał rząd obecny. Ulicą przechodzi inwalida o jednej nodze. Delegat wskazuje nań i mówi: „Przed regimem bolszewickim mieliśmy tylko kilkuset inwalidów, obecnie mamy już kilkanaście tysięcy, a za rok będziemy mieli kilkadziesiąt tysięcy. Widzicie tu żebraka, — mówi wskazując na siedzącego w kącie biedaka — takich mieliśmy dawniej kilka tysięcy, obecnie kilkaset tysięcy, a za pięć lat lat będziemy mieli miljon".

W tym momencie przechodzi pogrzeb. Delegat wskazując na pogrzeb krzyczy: „Za czasów cara był jeden pogrzeb dziennie, obecnie już kilkaset, a za pięć lat wszyscy już będziemy jechać karawanem. Oto, czego dokonał socjalizm".

A. W.

Wigilja w Nicei.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu")

Jakże odmiennym jest nastrój świąteczny na Riwjerze francuskiej od tego, do którego my przyzwyczailiśmy się! Ni krzty śniegu, ni mrozu; najwyżej na chwilę zimny wiatr lub deszcz tu zawita, ale nim się zabierze do „roboty", już słoneczne promienie wypędzają go w góry, które potrójnem pasmem od północy i wschodu, pnąc się stopniowo ku niebu w trzech odstępach, chronią potężną Niceę od zimna i złego klimatu. (Nasz korespondent przyjmie do wiadomości, że Polska upodobniła się nieco w tym roku podczas Bożego Narodzenia do Nicei; zimno wprawdzie było, ale śniegu „ani krzty". — Przyp. „G. N."). Podczas gdy bliska Genua lub Marsylja nie raz zimową porą w śnieg się otula, Nicea tonie w słońcu.

Tym okolicznościom zawdzięcza Nicea i całe pobliskie wybrzeże francuskie tak dobrze nam znane pod nazwą „Cote d'Azure" swą sławę. **Tu bowiem dosłownie zimy niema! — Jest tylko wiosna i lato!**

W cieniu palm nieraz dwupiętrowej wysokości panoszą się na gazonach wśród soczystej zieleni trawników, cyklamy różnobarwnie kwitnące, stokrotki białe i różowe prymulki, margaretki wysokopienne, fjołki pachnące, oraz kaktusy kokietujące sąsiednie drzewa pomarańczowe, obwisłe jak drzewka wigilijne owocami. Niebieskie obłoki opromienione żarem słonecznych promieni, kąpią się w falach rozhukanego morza, które dniem i nocą bije pianą swego żywiołu w skaliste łamacze fal „promenady angielskiej" („Promenade des Anglais"). Tak bowiem nazywa się wspaniała szeroka 40 do 50 kroków, nad brzegiem wiodąca aleja Nicei, na której skupia się nietylko całe życie wytwornego świata międzynarodowych obieżyświatów, ale także przepych i zbytek wszelkiego rodzaju otworzył liczne formy próżności ludzkiej.

Na głównym nadbrzeżnym placu zwanym ogrodem króla Alberta I-go, gra muzyka municypalna melodje operowe. Panie bez futer, w toaletach wiosennych, panowie przeważnie ubrani „do figury", bez paltotów, krążą wokoło. Jest rojno; nie widać jednak uśmiechów, ni beztroskiej wesołości. Element francuski przeważa. Ubranie skromne, nawet nie wykwintne u pań, panowie raczej zaniedbani, mimo wstążeczek orderowych, które prawie w każdej butonierce się widzi. Obraz uzupełniają spuszczone żaluzje na oknach hoteli nadbrzeżnych tak u „Ruhla" jak i w „Megresko". Znak: że i tu panuje w świecie przesilenie gospodarcze!

Nicea i Riwjera francuska były dawniej salonem zimowym całego świata wykwintnego! Zjeżdżano tu dla zabaw i rozrywek. — **Dziś stała się Nicea stacją klimatyczną dla tych, których zdrowiu zagraża zima!** — To samo powiedzieć można o Monte Carlo! Znikły z promenady angielskiej elegantki paryskie, pod ziemię się zapadły amerykanki z miljonami, znikły także piękne hiszpanki czy argentynki.

Ich miejsca zajęły wiekowe, otyłe damy z prowincji francuskiej lub zmanierowane ladies z brytyjskich wysp. Pozatem roi się tu od typów „zakazanych" naturalnie w Niemczech. Zamarło też życie trywolne, znane z określenia „carneval de Nice", zamarły też zabawy wieczorne; tylko jeszcze kina cieszą się pewnemi względami, a piękny film o Szopenie święci tu teraz triumfy. Dopiero wieczór wprowadza ożywienie i blaski w to martwe życie. Jest to jednak tylko złuda. W mieście panuje martwota.

Idąc promenadą „Angielską" lub też Stanów Zjednoczonych, po drugiej stronie placu króla Alberta I. położoną, widzi się **co drugi dom wystawiony na sprzedaż, a każdy do wynajęcia!**

Mimo to utrzymanie jest bardzo drogie: obiegową monetą jest moneta 5-frankowa! Francuzi wogóle, a mieszkańcy Nicei w szczególności nie zdążyli jeszcze uświadomić sobie, że czasy „prosperity" czyli dobrobytu raz na zawsze dla nas minęły!

We Francji dawny sposób myślenia jeszcze mało uległ zmianie. Środki komunikacyjne, jak tramwaje miejskie i omnibusy, urągają wymogom higjeny i dogodności pasażerów! Są to przeważnie zabytkowe okazy minionego stulecia. Co się robi, to się robi tylko dla chwilowego zysku. Również tryb życia w niczem tu nie doznał zmiany. Jedzenie, picie i — proszę wybaczyć to wyrażenie — kobieta, jest, jak było, kwestją główną życia: przynajmniej — rozmów.

Dziś mamy „Wigilję", 24 grudnia! — Słońce przypieka, jak u nas w maju; niebo lśni lazurem. Ruch uliczny i po sklepach wzmożony, bo choć we Francji niema zwyczaju strojenia „choinki wigilijnej", to zwyczaj obdarowywania się stał się powszechnym nałogiem. Nie urządza się tu naszej tradycyjnej, postnej, wilji; zastępuje ją tak zwany „reveillon", suty obiad z indykiem (!) i szampanem, który z powodu kryzysu spadł w cenie za butelkę do 9 franków!

Ale nie wszyscy Niceanie są dla wiary katolickiej obojętnymi. Widziałem sam młode, dorodne, pokolenie nicejskie obu płci w licznych zastępach i z różnych sfer społecznych z plecakiem i nartami na Mszy św. o godz. 6-tej rano przed wyjazdem w góry na sport narciarski, który formalnie opanował tych „ludzi południa". Gdy zapada sobota, pustoszeją ulice, na niezliczonych autach pędzących sznurem do Peiza-Cava — La Gren i t. d., sterczą narty. Sport walczy tu skutecznie z tańcem. Dancingi niedawno jeszcze bardzo uczęszczane, odwiedzane są tu przez same prawie cudzoziemki, szukające „żigolów" rekrutujących się ze sfer wykolejeńców. Niema już murzyńskich „jazzów" i murzyńskich tańców, a wiedeński walc i harmonijna melodja odzyskały swe dawne wzięcie.

Taka jest dzisiejsza „Riviera", taka i jej królowa „Nicea".

Nicea, 24 grudnia 1934 r.

DR. SYGMAPI

Na ziemiach Rzplitej.

16-lecie powstania wielkopolskiego.

W tych dniach w Poznaniu, w dniu 16-tej rocznicy oswobodzenia Wielkopolski i Poznania oraz wybuchu powstania wielkopolskiego, odbyła się tradycyjna uroczystość. Domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Rano w kościele farnym odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz cywilnych państwowych i samorządowych i wojskowości oraz wielu organizacyj społecznych ze sztandarami. Mszę św. odprawił **ks. prałat Stychel**. Popołudniu nastąpiła zbiórka na Placu Wolności wszystkich organizacyj b. wojskowych. U zapalonego znicza przemówił zastępca dowódcy O. K. 7 płk. Świtalski. Następnie oddziały udały się do Pomnika Wdzięczności, gdzie złożono wieniec od zarządu miasta, poczem delegacja związku b. powstańców i wojaków udała się na cmentarz w Góreczynie, gdzie złożyła wieniec na grobie poległych powstańców. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej. Program akademji wypełniły przemówienia radcy Zaleskiego, adw. dr. Celichowskiego i gen. w st. spocz. Taczaka, pierwszego dowódcy sił powstańczych. Drugą część akademji wypełniły produkcje artystyczne. W Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie „Verbum nobile" Moniuszki i baletu „Wesele na wsi".

Ukarane ohydne oszczerstwo „Wolnomyśliciela"

W sprawie „Wolnomyśliciela Polskiego", o czem donosiliśmy wczoraj, zapadł w sądzie warszawskim wyrok skazujący redaktorkę odpowiedzialną Jankowską **na 6 miesięcy więzienia, 500 zł. grzywny i 70 zł. kosztów sądowych.** Wobec tego jednak, że Jankowska nie należała do kolegjum redakcyjnego **wykonanie wyroku zawieszono jej na 5 lat.**

Chrześcijanka zapisała żydom 10 tys. zł.

Wielkie poruszenie wśród żydów warszawskich — jak donosi „Wieczór Warszawski" — wywołała wizyta mieszkańca Wilna, niejakiego **Fr. Czernichowskiego,** który zgłosił się do urzędu palestyńskiego w Warszawie i zawiadomił, że matka jego, Jadwiga, zmarła przed kilku tygodniami **zapisała na cele emigracji palestyńskiej około 10.000 zł.** Należy zaznaczyć, iż Czernichowska była również chrześcijanką, jednak podobno pochodziła z rodziny żydowskiej.

Trup zaraził medyka tyfusem.

W gmachu Anatomji Patologicznej Uniwersytetu Lwowskiego wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł **22-letni słuchacz III r. medycyny Adam Lechman.** Mianowicie w czasie prac sekcyjnych nad zwłokami zmarłego na tyfus, Lechman oraz kolega jego Leszek K. **zacięli się w ręce** i obaj nabawili się tyfusu. Pierwszy zauważył symptomy Leszek K., dzięki czemu natychmiast poddał się leczeniu, zaś **Lechman zauważył rankę dopiero po kilku dniach, gdy wystąpiła u niego silna gorączka.** Stan jego zdrowia począł się pogarszać z dnia na dzień i nieszczęśliwy student zmarł. Stan zdrowia studenta Leszka K. na szczęście nie budzi obaw.

Obciął ręce dziecku za spalenie 500 zł.

W **Browarkach pod Lodzią** zdarzył się potworny wypadek. Gospodarz tamtejszy Wł. **Delążka,** spieniężył na targu w Łodzi dwie krowy i kilka świń. Po tranzakcji przywiózł do domu około 500 zł. w różnych banknotach, które położył na stole w mieszkaniu i wyszedł wyprzęgać konie od wozu. Z nieobecności ojca skorzystał **3-letni synek Delążki Stanisław,** który widząc leżące na stole kolorowe papierki, wziął je i zaniósł do kuchni, gdzie począł drzeć je na paski i palić w kominie. Gdy resztki banknotów znajdowały się już w płomieniach, Delążka wrócił, a widząc, co dziecko jego zrobiło, **dostał ataku szału i schwyciwszy leżącą w kuchni siekierę, obciął dziecku obie rączki powyżej łokci.** Na przeraźliwy krzyk malca nadbiegła jego matka, lecz gdy stanęła w obronie strasznie okaleczonego dziecka, zasłaniając krwawiące się ciałko, **szaleniec uderzył ją tą samą siekierą w głowę, druzgocąc kości czaszki.** Szaleńca obezwładnili nadbiegli na odgłos awantury sąsiedzi. **Dziecko zmarło w kilka minut wskutek upływu krwi,** ciężko ranną zaś Delążkową przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Za ukrywanie Maczugi cztery lata więzienia.

W Rzeszowie toczył się proces przeciw Janowi Jurkiewiczowi z Rozborza, oskarżonemu **o udzielanie pomocy i ukrywanie bandytów Maczugi, Byka, Kołodzieja i Dyrdy** przed policją. Bandyci ukrywali się w specjalnej kryjówce pod podłogą. Jurkiewicz został skazany na cztery lata więzienia.

Zlikwidowanie „Wesołego miasteczka" w Poznaniu.

Na jednem z ostatnich zebrań poznańskiej rady miejskiej wniesiono interpelację w sprawie zlikwidowania tak zwanego „Wesołego Miasteczka". Nazwą tą oznaczono tereny wy**stawowe po dawnej P. W. K.,** które zostały samowolnie zajęte przez wyeksmitowanych nędzarzy i bezrobotnych. Prowizoryczne urządzenia wystawowe i nory **służyły za pomieszczenie dla 2.200 osób.** Prezydent miasta Więckowski zapowiedział budowę baraków dla bezdomnych, poczem „Wesołe Miasteczko" zostanie zburzone.

ZAMKNIĘCIE 100 STOWARZYSZEŃ W GRODZIEŃSZCZYŹNIE. Na skutek przeprowadzonej ostatnio kontroli istniejących na terenie Grodzieńszczyzny stowarzyszeń, starosta powiatowy zawiesił około 100 organizacji, **„nie wykazujących żadnej żywotności".**

PRZEBITY DYSZLEM. Na szosie we wsi Morawicy pow. kieleckiego samochód ciężarowy, należący do Lejbusia Frydmana z Łodzi, najechał na pozostawionego bez opieki konia z wozem. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż dyszel wozu **po przebiciu szyby utkwił w piersiach pomocnika szofera,** którego w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Kielcach.

Złóż składkę na powodzian!

Z całego świata.

Boże Narodzenie w Watykanie.

W dzień wigilijny **Ojciec św. odprawił o północy trzy Msze św.** w swojej kaplicy prywatnej w obecności tylko najbliższego otoczenia. Również w bardzo ścisłem kółku najbliższych spędził Papież cały pierwszy dzień świąt w apartamentach prywatnych i dopiero w drugi dzień **przyjmował życzenia od dowódców straży przybocznej oraz od gwardji szlacheckiej,** z którymi wspólnie fotografował się.

W dniu 21-go b. m. w **55-tą rocznicę otrzymania święceń kapłańskich przez Ojca św.** przyjęci zostali na specjalnej audjencji profesorowie i alumni kolegjum lombardzkiego, którego uczniem był Pius XI. przed święceniami. W związku z tą rocznicą w bazylice św. Jana na Lateranie odprawiona została uroczysta Msza św. Popołudniu w tej samej bazylice odbyło się **uroczyste „Te Deum"** w obecności wielu arcybiskupów, biskupów, dworu papieskiego i licznych dostojników świeckich.

Następcą gen. Weyganda gen. Gamelin

Według informacyj z kół politycznych we Francji stanowisko wiceprzewodniczącego najwyższej rady wojennej, zajmowane dotychczas przez gen. Weyganda, który z powodu osiągnięcia granicy wieku, ustępuje w dniu 21 stycznia 1935 r., obejmuje **obecny szef sztabu generalnego, gen. Gamelin,** który liczy obecnie 62 lata. Będzie on równocześnie **wiceprzewodniczącym rady wojennej i szefem sztabu generalnego.** Zaznaczyć należy, że również przed wojną, oba te stanowiska piastowane były przez jedną osobę.

Gen Gamelin urodził się w 1873 roku w Paryżu. W czasie wojny należał do grona najbliższych współpracowników generała Joffre'a. Zastępcą gen. Gamelin'a w najwyższej radzie wojennej mianowany będzie **gen. George,** który, jak wiadomo był ciężko ranny w czasie zamachu marsylskiego.

Oberwanie chmury w Portugalji.

Nad miastem Coimbra w Portugalji nastąpiło oberwanie się chmury. **Po 7-godzinnym ulewnym deszczu większość ulic znalazła się pod wodą.** W niżej położonych częściach miasta mieszkańcy poszczególnych domów przy pomocy członków straży ogniowej przenoszeni byli do łodzi, któremi przewożono ich w bezpieczne miejsce.

—oo—

MIN. BECK PRZYJĘTY PRZEZ KRÓLA DUŃSKIEGO. Minister spraw zagr. J. Beck był przyjęty w niedzielę **na specjalnej audjencji przez króla duńskiego** w Kopenhadze. — Min. Beck złożył również wizytę premjerowi Stauningowi oraz odwiedził dyrektora departamentu w min. spraw zagranicznych Bernhofta.

CHIŃCZYCY PALĄ LITERATURĘ KOMUNISTYCZNĄ. Na mocy rozporządzenia władz spalono w Pekinie publicznie **około 10 tys. skonfiskowanych książek, przeważnie o treści komunistycznej.**

KATASTROFA KOLEJOWA W STANACH ZJEDN. Pociąg pasażerski po zderzeniu się z pociągiem towarowym, wykoleił się **koło miasta Columbia** w stanie Ohio w Ameryce Półn. Ofiarami katastrofy padli **maszynista i palacz,** którzy ponieśli śmierć na miejscu, **12 pasażerów odniosło rany.**

—ooo—

Kino.

Film o św. Janie Bosko.

Francusko-włoskie towarzystwo filmowe „Lux" przystąpiło ostatnio, jak donoszą dzienniki włoskie, do nakręcania wielkiego filmu o św. Janie Bosko. Scenarjusz przygotowali salezjanin Don Ugoccione i profesor Catellino. Wiele zdjęć, w których w **rolach historycznych postaci towarzyszy św. Jana występują salezjanie**, dokonano w charakterystycznych pomieszczeniach seminarjum w Chieri. Zdjęcia wnętrz już zostały przygotowane, pozostały do wykonania jeszcze zdjęcia plenerowe oraz montaż. Film będzie prawdopodobnie gotów na Wielkanoc. (KAP.)

Sport.

O PUHAR EUROPY W HOKEJU LODOWYM.

W czasie świąt Bożego Narodzenia rozegrano dwa mecze w hokeju lodowym o międzyklubowy puhar Europy, a mianowicie: w Paryżu drużyna **Francais Volants pokonała niespodziewanie Wembley Canadians 2:1.**

W Londynie Stratham zremisował z **Wembley Lions 2:2.**

SLAVIA JESIENNYM MISTRZEM CZECHOSLOWACJI

Jesienne rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Czechosłowacji dobiegły końca.

Tytuł jesiennego mistrza zdobyła Slavia, mając 18 puktów, przed Spartą 17 pkt., 3) Zudenice 15 pkt., 3) Victoria Pilsen 13 pkt., 5) S. K. Kladno 10 pkt.,

GRECY POKONALI JUGOSŁOWIAN.

W międzypaństwowym meczu piłki nożnej o puhar Bałkański spotkały się w czasie ub. Świąt reprezentacje **Grecji i Jugosławji w Atenach.**

Mecz dał niespodziewane **zwycięstwo reprezentacji greckiej** w stosunku 2:1 (1:1).

———ooo———

NOWE ŁYŻWIARSKIE REKORDY POLSKI ustanowił w Wiedniu Kalbarczyk. W biegu na 500 metr. uzyskał on wynik **48 sek.,** czyli o 1,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu; w biegu **na 1500 mtr. 2:34,2 sek.** czyli o 3 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

SUNDERLAND NA CZELE LIGI ANGIELSKIEJ. Po ostatnich rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Anglji w pierwszej lidze prowadzi zespół Sunderland. 27 punktów, przed — 2) Arsenal — 26 pkt, 3) Manchester City i Stoke City po 25 pkt.

Rzeczy ciekawe

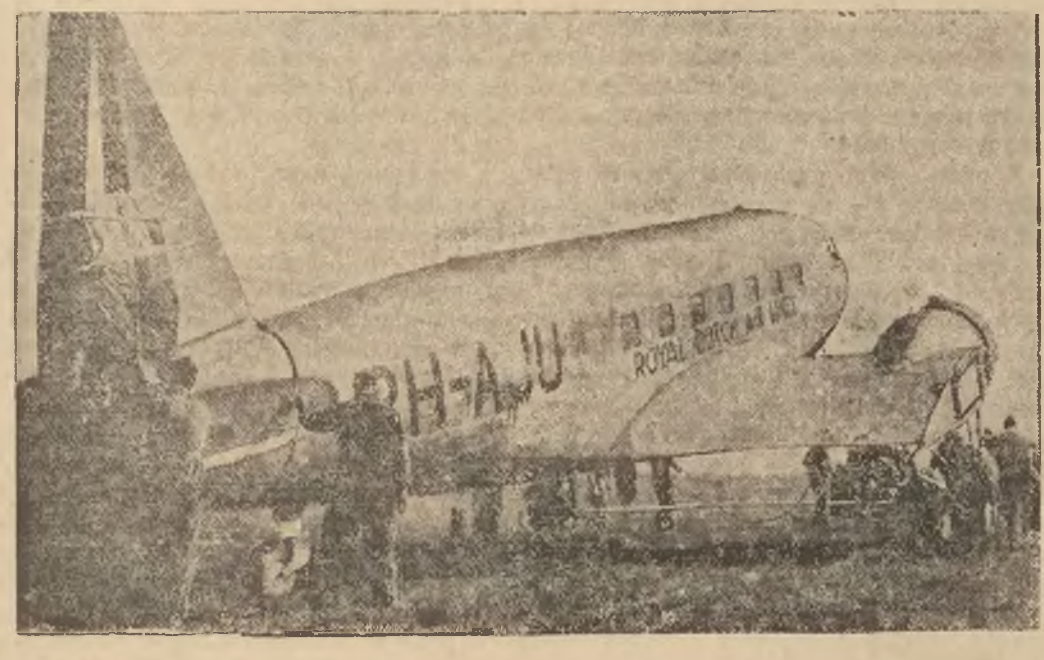
Dwa miljardy ludności na kuli ziemskiej

Międzynarodowa Komisja Statystyczna Ligi Narodów ogłosiła dane cyfrowe, dotyczące ruchu ludności na całym świecie za pierwszych dziesięć miesięcy roku bieżącego. Jak się okazuje ze sprawozdania, **liczba nowozawartych w Europie małżeństw** jest bardzo poważna, **wynosi bowiem od 1 stycznia do 1 listopada trzy miljony okrągło.** Dodajmy, że w tej liczbie **niema wykazu małżeństw zawartych w Rosji europejskiej. Przyrost ludności w Europie wyniósł w ciągu 15 lat powojennych 3%, w Azji natomiast w tym samym czasie 15%.** Według obliczeń M. K. St. **przyrost ludności na całym świecie wynosi rocznie około 1/2%.** Skoro w r. 1930 ogólna liczba mieszkańców naszego globu wynosiła 1 miljard 950 miljonów, to w danej chwili musi ona wynosić **dwa miljardy,** o ile nie więcej.

Gdy liczba zawieranych w Europie małżeństw sięga 8.000 dziennie, to liczba samobójstw w ciągu roku bieżącego dosięgła pokaźnej cyfry 50.000, czyli że przeciętnie wypada **5.000 samobójstw na miesiąc, a 170 dziennie.** Jest to znacznie więcej niż przed wojną.

Wracając do danych wskazujących przyrost ludności, stwierdzić można, że skoro przyrost ten wynosi około 1/2% rocznie, to wobec cyfry 450 miljonów mieszkańców, których posiadają w Azji same Chiny, za 20 lat ludność ich będzie wynosiła tyleż co ludność całej Europy w tej chwili, t. j. 510 miljonów, a co dziesięć lat powiększać się będzie o dalszych 25 miljonów, o ile nie więcej.

Katastrofa słynnego samolotu.



Samolot holenderski „Uiver", który zdobył w wyścigu Anglja — Australja drugą nagrodę, uległ ostatnio katastrofie na pustyni syryjskiej w czasie przelotu z Amsterdamu do Batawji. Pod szczątkami rozbitego i spalonego samolotu znaleziono zwęglone trupy trzech pasażerów i czterech ludzi z załogi.

Nowy Rok i „szczęście".

Zwyczajem jest, iż wszyscy z Nowym Rokiem życzą sobie i drugim „szczęścia"... W głębinach duszy ludzkiej i w jej najistotniejszych pragnieniach majaczy wówczas jakiś obraz — „szczęścia". Lecz, czemże jest szczęście?

Szczęście, to — suma wszystkich nadziei i życzeń duszy ludzkiej. Wszyscy też gonią za niem. Wszyscy chcą je pochwycić. A szukają go tak chciwie, jak chciwie w średniowieczu szukali alchemiści „Kamienia mądrości", owego tajemniczego kruszcu, który miał metale zamieniać w czyste złoto, a nawet leczyć choroby... Lecz, pytajmy o bliższą, konkretną treść tego pojęcia; „szczęście"!

Filozofowie wszystkich czasów usiłowali skonkretyzować to pojęcie. Już **Pitagoras** podawał wskazówki, jak można być „szczęśliwym". Głosił, że tylko ten nim być może, kto urządził sobie życie podług zasad obyczajowo-religijnych, wzgardziwszy wszelkiem zmysłowem używaniem i zewnętrznemi dobrami. — **Ksenofont, Parmenides i Zenon** — pół wieku później (500 lat przed Chr.) widzieli szczęście w mądrości. — **Heraklit** (500 przed Chr.) sławił ideał szczęścia duszy wesołej, do którego to ideału dochodzi się przez rozumne posłuszeństwo prawom rozumu ujawniającym się w porządku przyrody i państwa. — **Demokryt**, zwany „śmiejącym się" filozofem, zalecał umiarkowanie w żądzach i równomierność życia, albowiem wtedy — podług niego — jest człowiek szczęśliwym, gdy jego dusza podobna jest ciszy morskiej.

Sokrates, który (399 przed Chr.) wiązał szczęście z cnotą. Największe szczęście polega na poprzestawaniu na małem, albowiem — jak mówił — „niczego nie potrzebować, to rzecz boska". — Podług **Platona** szczęśliwym jest ten, który posiadł piękno i dobro, podczas gdy **Arystoteles** zasadza szczęście na czystej myśli i poznaniu. Podobnie myśleli **Stoicy,** których zasadą było: „niczem się nie przejmować i nie dać się złamać". — W przeciwieństwie do nich **Epikurejczycy** widzieli szczęście w niczem nie zamąconem używaniu...

Wszyscy ci myśliciele szukali szczęścia w obrębie tylko życia ziemskiego, t. j. na ziemi. **Chrześcijaństwo** zaś związało szczęśliwość z celem nadziemskim, przytłoczonej ku ziemi kulturze bytu ziemskiego nadało wartości wieczne. Gwałtownemu zmaganiu się o spełnienie prastarej tęsknoty ludzkości za szczęściem zostały wskazane górne drogi. Problemy o doczesnej treści i kierunku otrzymały znamię wieczności. W ten sposób powstaje naczelna wskazówka chrześcijaństwa dla szukających szczęścia: szukać go w najwierniejszem spełnianiu obowiązku, subjektywne szczęście włączać w szczęśliwość ogółu, przeprowadzić świadomą harmonję woli i czynu.

...Żaden z pogańskich filozofów — jak już świadczy sama różnorodność, a czasem sprzeczność ich poglądów — nie dał ukojenia spragnionemu szczęścia sercu ludzkiemu. Kto usiłuje być szczęśliwym po chrześcijańsku, t. j. w Bogu, ten się przekona, iż szczęście jest osiągalnem, jeśli się go tylko szczerze pragnie i szuka. W nas samych leży szczęście, nie w zewnętrznym świecie! „Królestwo Boże w nas jest"! Pogłębiony w komorze własnego serca myślący człowiek przychodzi do wniosku, iż będąc żebrakiem, można być mimoto królem, a królem będąc — żebrakiem! Takim był św. Franciszek z Asyżu, żebrak, a król...

Wielu szukających nie znajduje szczęścia, bo go szuka tam, gdzie go niema — w chaosie używania, daleko poza sobą, w złudnej krainie bogactwa, na tronie egoizmu. W rzeczywistości zaś **błękitny ten kwiat, co się zowie szczęściem, kwitnie w cichem i ukrytem miejscu, które tak blisko nas leży, t. j. w nas samych...** „Królestwo Boże w nas jest"...

„Niespokojne jest serce nasze o Boże, dopóki nie odpocznie w Tobie" (Św. Augustyn).

Ks. Józef Kaczmarczyk.

Radjo.

WALKA I ZBRODNIA WŚRÓD ROŚLIN. Film przyrodniczy spopularyzował już wiedzę o dziwotworach i drapieżcach wśród roślin naszego globu. Filmy te za każdym razem otwierają przed widzem dno tajemnic przyrody o których przeciętny człowiek mało posiada wiadomości. Odczyt, jaki wygłosi przed mikrofonem poznańskim dr. J. Brzóska, będzie podobny do owych filmów, a wprowadzi słuchacza na teren walki i zbrodni wśród roślin, od których nie jest wolny cichy, barwny świat sadów, łąk kwiecistych, czy też szumiącego lasu. Prelekcja nadana będzie w dniu 31 grudnia o godz. 17.50.

„OD STRAUSSA DO LEHARA". W dniu 30. XII. t. j. w niedzielę rozgłośnie radjowe transmitują z Wiednia koncert pt. „Od Straussa do Lehara". Będą to jak wskazuje tytuł, czarujące melodje wiedeńskich kompozytorów w układzie Wiktora Hruby'ego. Wykonawcami koncertu o godz. 19.30 będą: Orkiestra Radja Wiedeńskiego, chór, oraz śpiewacy — Achsel, Lili Claus, Georg Maike oraz Ernst Arnold.

PODRÓŻ PO PERSJI. Drogi kpt. Mieczysława Lepeckiego podróżującego dotychczas po Ameryce Południowej zwróciły się obecnie na wschód. W roku ubiegłym zwiedził Sybir, w bieżącym, w lecie — podróżował po Persji i Iraku. O krajach tych w Polsce dziś głucho. Mało się o niej pisze i niewiele wie. A na zainteresowanie zasługują. Persja dzisiejsza znajduje się podobnie jak Turcja, na drodze do uwspółcześnienia. Monarchistyczny jednak ustrój stwarza warunki znacznie mniej sprzyjające postępowi, aniżeli republikański w Turcji. Nie zniknęły tam zasłony u kobiet, trwa w swej sile religja muzułmańska, dawne obyczaje i częściowo strój. Liczne, wspaniałe pomniki starożytnej cywilizacji mało odcinają się tam od otoczenia, stanowią wraz z współczesnością całość doskonale sharmonizowaną. Ten kraj zacofany, cichy, zdawałoby się daleki od szlaków i wielkich zagadnień międzynarodowych, stanowi teren zaciętej rywalizacji dwóch potężnych mocarstw świata: Anglji i Rosji. — A więc cicha sielanka dnia wczorajszego nieudolnie mącona prądami nowoczesnemi, niewyczerpane źródło dawnych pamiątek i wreszcie objekt przetargów międzynarodowych — oto Persja współczesna, o której znany podróżnik polski i autor wielu książek podróżniczych, kpt. Mieczysław B. Lepecki opowie w cyklu odczytów przez radjo.

A JEDNAK LAMPOWICZÓW JEST WIĘCEJ. Utarło się u nas mniemanie, że słuchacze radjowi w Polsce posiadają przeważnie odbiorniki detektorowe. Ponieważ na całym świecie jest wprost przeciwnie, gdyż radja słucha się tam nie na uciążliwe słuchawki, ale na pozwalający na większą swobodę głośnik, tłumaczono ten stan rzeczy w Polsce mniejszą zamożnością słuchaczy. Z opracowanej jednak ostatnio statystyki okazało się, że i pod tym względem słuchacze w Polsce nie są wyjątkiem, gdyż 64% ogółu słuchaczy radja posiada aparaty lampowe, a tylko 36% aparaty detektorowe. W poszczególnych dyrekcjach pocztowych procentów aparatów lampowych jest jeszcze większy, gdyż np. w dyrekcji Bydgoskiej dochodzi do 89%.

Wybitna przewaga posiadaczy aparatów lampowych tłumaczy się również i tem, że radjo w Polsce nie dotarło jeszcze do szerokich mas i że szerokie masy nie uważają jeszcze radja za niezbędny warunek wyposażenia mieszkania.

———ooo———

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 30 grudnia 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy; 9.50 Zapowiedź programu: 10.00 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Krakowie; po nabożeństwie płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 „10 minut o teatrze"; 12.15 Transmisja z Warszawy, 14.00 Muzyka salonowa z płyt; 15.00 Transmisja z Warszawy; 15.15 Piosenki z płyt; 15.25 Pogadanka „Odgłosy boru", 15.35 Płyty: 15.45 Pogadanka dla rolników; 16.00 Transmisja z Warszawy, 16.20 Recital fortepianowy, 16.45 Transmisja z Warszawy i Wilna; 19.00 Program na dzień następny; 19.05 Transmisja z Warszawy; 19.20 Płyty, 19.30 Transmisja z Wiednia: 21.10 Transmisja z Warszawy i Lwowa 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polsk.: 22.45 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G. 9.00 Transmisja z Warszawy; 12.05 „Silva rerum": 12.10 Repertuar teatrów lwowskich; 15.45 „Jeszcze o spożyciu baraniny", 21.25 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa, (1345) G.: 9.00 Sygnał czasu i kolęda; 9.03 9.22 Muzyka poranna z płyt; 9.50 Zapowiedź programu; 10.00 Naboż. z Krakowa 11.40 Kolędy polskie z płyt; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.15 i 13.15 Poranek muzyczny; w przerwie: ok. godz. 13.00 Odczyt: „Na złotym Spiszu"; 14.00 Muzyka salonowa z płyt; 15.00 Feljeton wiejski; 15.15 Płyty, 15.15 Przegląd rynków produktów rolnych, 15.35 Płyty: 15.45 „Jakie nasiona taki plon"; 16.00 „Wieczorynka na wsi"; 16.20 Recital fortepianowy, 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych, 17.00 Polska muzyka ludowa: 17.50 „Wyspa mgieł i wichrów", odczyt; 18.00 Teatr Wyobraźni; 18.45 Odczyt z cyklu „Życie młodzieży: 19.00 Program na dzień następny: 19.05 Feljeton aktualny; 19.20 Muzyka z płyt, 19.30 Potpourri melodyj; 21.10 Dziennik wieczorny; 21.20 „Jak pracujemy w Polsce"; 21.25 Na wesołej lwowskiej fali; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.45 Płyty: 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Koncert popularny.

Katowice, (395.8) G.: 9.00 Transmisja z Warszawy: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 15.25 Skrzynka pocztowa: 15.45 „Elektryczne fotele dla ptaków"; 22.00 „Bery i bajki śląskie".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Piatek 28: Młodzianków, Wiktora, Bogumiła. — Wschód słońca 7.40, zachód 15.42.
Długość dnia 8 godzin i 2 min.

Sobota 29: Tomasza b. m., Dawida Kr. pr., Honorata.
Wschód słońca 7.41, zachód 15.43.
Długość dnia 8 godzin i 2 min.

—ooo—

ŚNIEG, który ub. nocy wybielił dachy i ulice Krakowa nie jest pierwszym zwiastunem tegorocznej zimy. Mieliśmy już opady śnieżne na Wszystkich Świętych, oraz na kilka dni przed Świętami. Utrzymywały się one zaledwie kilka minut. Dopiero śnieg, który spadł wczoraj, dzięki niskiej temperaturze, utrzymującej się w okolicy 0 stop. C., nie okazywał skłonności do topnienia.

WYSTAWA „STO LAT SZTUKI BELGIJSKIEJ“ otwarta zostanie dzisiaj w sobotę 29 bm. o godz. 18 w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim.

PRZEDŁUŻENIE RUCHU TRAMWAJOWEGO W NOC SYLWESTROWĄ. Tytułem próby przedłużony zostanie ruch tramwajowy w Noc Sylwestrową o dwie godziny, t. j. do godziny 1-szej w nocy. Godziny odjazdu ostatnich wozów podane będą na przystankach tramwajowych w Rynku Głównym, obok Głównej Poczty i koło Magistratu.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 0.20—0.22, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.70—0.60, ser zwyczajny kg. 0.80—1, masło deserowe 3—3.40, zwyczajne 2.80—3, jaja świeże sztuka 0.10—0.11, jabłka kg. 0.60—1.40, buraki ćwikł. 0.08—0.10, cebula 0.18—0.22, marchew 0.10—0.12, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.16—0.20, ziemniaki 0.07—0.08, włoszczyzna 0.12—0.15, kura sztuka 2.20—3.50, kaczka żywa 2.50—3.50, bita 2.20—3.20, gęś żywa 4—5.50, bita 4—5, indyk i indyczka 4—9, zając 2.50—3, karp żywy kg. 1.80—1.90, szczupak 3.50—4, brzana i leszcz 3—3.20, wiślane drobne i średnie 1—1.20.

ZAGINĘŁY DWIE 16-LETNIE DZIEWCZĘTA. Dudek Franciszek, rolnik, zam. w Zelkowie pow. Kraków, doniósł organom PP., że dnia 1 bm. wyszły z domu rzekomo do Krakowa w poszukiwaniu za pracą jego córka Marja Dudek, lat 16, wraz z koleżanką Trielką Agnieszką, lat 16. Do dnia dzisiejszego nie powróciły one do domu i nie dały żadnej wiadomości o sobie.

NOŻEM W POLICZEK. Dnia 26 bm. o godzinie 23.30. Jusznyk Adam, zam. w Chrzanowie ugodził nożem w lewy policzek poniżej oka, Masztalerza Leona, dozorcę domu przy ul. Krakowskiej 44, w czasie kłótni wynikłej na tle porachunków osobistych. Masztalerz został odprowadzony do szpitala żydowskiego, skąd po opatrzeniu pozostawiony został opiece domowej.

KRADZIEŻ WARTOŚCIOWEGO NAKRYCIA STOŁOWEGO. Aresztowano Gzika Marcina, lat 20, Krupnicza 4, za kradzież nakrycia stołowego wart. 1800 zł. na szkodę Heller Anny, zam. przy ul. Sebastjana 10.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NOC SYLWESTROWĄ urządzają artyści teatru m. im. J. Słowackiego, dając w poniedziałek, 31 bm. o godz. 11-tej w nocy, świetną komedję Armont'a i Gerbidon'a p. t. „Szkoła kokot“.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota 29. 12. „To więcej, niż miłość“.
Niedziela 30. 12. popoł. „Betleem Polskie“.
Niedziela 30. 12. wiecz. „Nigdy nic nie wiadomo“.
Poniedziałek 8 wiecz.: „Mecz małżeński“.
Poniedziałek 11 w nocy: „Szkoła kokot“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).
WANDA: Śluby ułańskie.
APOLLO: Czar wiedeńskiego walca.
SZTUKA: „Skandale rzymskie“.
UCIECHA: Dla ciebie śpiewam (Jan Kiepura).
SŁONKO: Piękny jest świat.
PROMIEŃ: „Pieśniarz warszawski“.
ADRIA: Ostatni ataman Amnienkow.
KINO BAGATELA: Bohaterzy na scenie rewja świąteczna pt.: „Gwiazdka Bagateli“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Pod banderą miłości.
KINO MUZEUM wyświela w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek podwójny program „Wielka klatka“ i „Cohn i Kelly w Hollywood“.

—ooo—

„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ“, najnowsza **sztuka Bus-Fekete'go po raz pierwszy w Polsce.** Dzisiaj w sobotę pierwsze przedstawienie najnowszej sztuki węgierskiej Wł. Bus-Fekete'go „To więcej niż miłość“ („Többmint szerelem“). W nowości tej dotąd w Polsce niegranej, role główne odtworzą pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Jaroszewska, Kostecka, Buraatowicz, Karbowski, który sztukę reżyserował scenicznie. Oprawa dekoracyjna H. Zwolińskiego.

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA. W sobotę 29 bm. o godz. 7.30 wieczór: „Królowa kina“, operetka J. Gilberta.

Przygotowania do wielkiej wystawy widoków starego Krakowa.

Wskrzeszenie wizji dawnego Krakowa. — Naukowe i wychowawcze cele wystawy. — Poparcie Zarządu Miasta. — Wrogowie zabytków: „ząb czasu“, pożary i człowiek. — Z tajemnic archiwów i zbiorów prywatnych. — Apel do właścicieli widoków starego Krakowa. — O panoramę Krakowa przed zburzeniem warowni.

Jak już swego czasu donosiliśmy, Towarzystwo Miłośników hist. i zab. Krakowa postanowiło zorganizować w miesiącach letnich r. 1935 **wielką wystawę widoków starego Krakowa**, która miałaby za zadanie wskrzesić przed oczyma współczesnych możliwie dokładny obraz Krakowa w przeszłości.

W związku z tem odbyło się onegdaj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego plenarne posiedzenie Komitetu wystawy pod przewodnictwem prezesa Tow. Miłośników Krakowa **dra J. Muczkowskiego.** W posiedzeniu wzięli liczny udział członkowie Wydziału Towarzystwa, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, Instytucyj naukowych, muzeów, archiwów i świata artystycznego. — Zagajając zebranie, przewodniczący **dr. J. Muczkowski** podniósł, iż myśl zorganizowania tego rodzaju wystawy powstała w łonie Wydziału **już przed 10-ciu laty,** okoliczności wszelako dozwoliły dziś dopiero przystąpić do jej urzeczywistnienia. Przyczyniło do tego nader życzliwe stanowisko p. vdenta **dra Kaplickiego.**

Następnie **dr. J. Dobrzycki** wygłosił referat, w którym zaznaczył, iż będzie to czwarta z kolei wystawa zorganizowana przez Tow. Miłośników Krakowa, a następnie omówił cele i charakter wystawy. Będzie to wystawa **o charakterze historycznym, naukowym i pedagogicznym.** Zadaniem jej będzie odtworzenie na podstawie zachowanych od końca XV wieku materjałów obrazu Krakowa zarówno jako całości, jak niemniej poszczególnych jego fragmentów, ulic, placów, przedmieść, budowli kościelnych i świeckich, zarówno zburzonych, jak przekształconych. Tem samem **wykaże ona straty poniesione w skarbie zabytków Krakowa** na przestrzeni wieków, a w szczególności w toku XIX wieku, wywołane bądź przez **t. zw. „ząb czasu“, bądź przez pożary, bądź wreszcie przez największego niszczyciela pamiątek przeszłości, człowieka.** Dzięki temu poza dostarczeniem badaczom nowych, w dużej części nieznanych materjałów, wystawa ta stanie się propagatorką zrozumienia dla właściwej ceny zabytków Krakowa i **budzicielką świadomości nieodzownej potrzeby ochrony zachowanych dotąd pamiątek i charakteru miasta.**

Na wystawie zgromadzone zostaną **widoki Krakowa od wieku XV do XX.** Reprezentowane będą wszelkie techniki graficzne i malarskie, jak drzeworyty, sztychy, akwaforty, litografje, obrazy olejne, akwarele, gwasze, rysunki i fotografje. Szczególniej bogatym będzie dział widoków z XIX w. Wielka część eksponatów pochodzić będzie ze zbiorów pozakrakowskich, i ujawni szereg **widoków unikatowych, dotąd nieznanych nawet specjalistom.** Wystawę organizować będzie Tow. Miłośników Krakowa wspólnie z Dyrekcją Archiwum Aktów Dawnych m. Krakowa, które ze swej strony dostarczyły znaczną ilość nieznanych dotąd eksponatów zwłaszcza **ze zbiorów Ambr. Grabowskiego.**

Po referacie dr. Dobrzyckiego rozwinęła się ożywiona dyskusja. W wyniku narad wybrano ścisły Komitet wykonawczy, którego prezesem będzie dr. J. Muczkowski. Komisarzem wystawy mianowano dra J. Dobrzyckiego. Biuro i sekretarjat Komitetu mieścić się będzie przy ul. Siennej 16, tel. Nr. 130-13. Tam również winny instytucje i prywatni posiadacze zgłaszać będące ich własnością widoki starego Krakowa, celem ewentualnego ich wystawienia po zbadaniu przez powołane jury naukowe. — Zgodnie z wnioskiem dra Flacha uchwalono w toku wystawy urządzić **cykl wykładów o przeszłości i kulturze Krakowa.** Pozatem dla uzyskania większej przejrzystości w materjale wystawowym, ustalono podział wystawy na grupy eksponatów, ilustrujących z osobna widoki ogólne, osobno zaś widoki Wawelu, Rynku, poszczególnych kościołów i gmachów, Kazimierza, Kleparza i t. p. Uchwalono dalej rozważenie możliwości wykonania przez któregoś z artystów pod kierunkiem fachowym **panoramicznego widoku Krakowa z okresu przed zburzeniem warowni,** za wzorem panoramy starego Lwowa, wystawionej w swoim czasie na PWK. w Poznaniu.

—ooOoo—

Bajeczny spadek z Ameryki dla Krakowian.

WYNOSI ON PÓŁTORA MILJONA DOLARÓW.

Przed kilkudziesięciu laty wyemigrowała z Krakowa do Ameryki **Luiza Gella** i odziedziczyła tam po braciach nieznaczny majątek, który pomnożyła przez spekulacje giełdowe do sumy **półtora miljona dolarów.** Emigrantka nie chcąc płacić podatków, trzymała pieniądze nie w banku, lecz w domu. By zaś nie domyślano się jej bogactw, żyła nietylko skromnie, ale wprost nędznie. Mieszkała np. w **piwnicy** swego domu. Po jej śmierci **znaleziono biżuterję, kosztowności i pieniądze wartości 1500.000 dolarów w rumowisku i na śmietnisku w pudełkach z konserw.** Władze amerykańskie ogłosiły wezwanie do spadkobierców.

Jak się okazało, **krewni L. Gellowej przebywają w Krakowie.** Do bardzo bliskich krewnych zmarłej należy między innymi **jeden z cenionych muzyków.** Krewni ci podjęli przez adwokatów starania o przyznanie im spadku.

—oo—

Weryfikacja członków w Związku Legjonistów.

Korespondent krakowski „Robotnika“ podał wiadomość, że w krakowskim Związku Legjonistów **przeprowadzona została czystka** i w jej wyniku wykluczeni zostali z organizacji wicedyrektor krakowskiej Dyrekcji Kolejowej **dr. Chan,** pełniący funkcje prezesa Okręgu Związku, oraz dyr. kamieniołomów miejskich **p. Hardt,** członek Zarządu Zw. Legjonistów w Krakowie. W sprawie tej zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie do Zarządu Zw. Legjonistów. Oświadczono nam, że obecnie przeprowadzana jest **weryfikacja praw członków** Zw. Legjonistów. W związku z nią usunięci zostali z organizacji ci wszyscy, którzy nie mogli wykazać dowodów, że mają **przynajmniej 6 miesięcy służby frontowej w Legjonach.** Natomiast przyjęci zostali do Związku nienależący dotąd do niego, którzy przedstawili odpowiednie dowody, uprawniające ich do przynależności do Związku. Odnośnie do wiadomości o wykreśleniu **dr. Chana i p. Hardta** zarząd stwierdza, że **nie zostali oni ze Związku usunięci. Dr. Chan zamierza złożyć godność prezesa, na razie jednak pełni nadal swe funkcje.**

ECHA KONFLIKTU W ZWIĄZKU LEGJONISTÓW. W związku z wiadomościami o sytuacji w krakowskim Związku Legjonistów, utrzymuje się wersja, że dr. Chan opuści w najbliższych dniach stanowisko prezesa okręgu krakowskiego Związku Legjonistów. Równocześnie dr. Chan opuści stanowisko wicedyrektora Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej i odejdzie do centrali Min. Komunikacji.

Szef policji w Zagłębiu Saary



Anglik Hemsley zmuszony był podać się do dymisji, po awanturze, w której brał udział podpity oficer angielski.

—ooo—

Kursy narciarskie

Kat. Stowarzyszenia Młodzieży.

Kursy narciarskie dwutygodniowe organizuje Jeneralny Sekretarjat Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (Kraków, Straszewskiego 18) dla członków współpracujących (Patronów i Patronatów) i sympatyków S. M. P. z terenu całej Rzeczypospolitej w Poroninie od 28 stycznia do 10 lutego 1935 r. Opłata za cały kurs z utrzymaniem i nauką zł. 60. 80 proc. zniżka kolejowa. Zgłoszenia do dnia 15 stycznia z wpłatą zł. 15.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Życie gospodarcze

Projekt ustawy o pielęgniarstwie.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy o pielęgniarstwie reguluje całokształt zagadnienia pielęgniarstwa. Projekt zawiera przepisy. dotyczące **wykonywania praktyki pielęgniarskiej**, a mianowicie przygotowania do zawodu pielęgniarskiego, zakresu praktyki pielęgniarskiej i uprawnień personalu pielęgniarskiego oraz szkół pielęgniarstwa.

Według projektu ustawy, zawodem pielęgniarskim mogą zajmować się **tylko osoby, które posiadają obywatelstwo polskie i ukończyły 2 i pół-letnią szkołę pielęgniarstwa,** otwartą i prowadzoną na podstawie zezwolenia ministra opieki społecznej. Kandydatki. względnie kandydaci. wstępujący do szkól pielęgniarstwa. **posiadać muszą wykształcenie przynajmniej w zakresie gimnazjum.** lub równorzędne. ukończony 18-ty a nie przekroczony 30-ty rok życia. odpowiednie właściwości psychiczne i uzdolnienie fizyczne oraz nieskazitelną przeszłość.

Przed przystąpieniem do wykonywania praktyki pielęgniarskiej wymagane jest **zarejestrowanie się u wojewódzkiej władzy administracji ogólnej.** Względem osób. zajmujących się obecnie pielęgniarstwem projekt ustawy przewiduje w czteroletnim okresie przejściowym zastąpienie wymaganych ustawowo kwalifikacyj zdaniem odpowiedniego egzaminu przed komisją egzaminacyjną przy urzędach wojewódzkich.

„Odsetki" zamiast „kar za zwłokę".

Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy **o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych** i innych daninach publicznych i rozesłało go do wszystkich Ministerstw i związków samorządu gospodarczego celem zaopinjowania.

Projekt ten poddaje działaniu ustawy **wszelkie zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich,** podatkach: od lokali, od placów budowlanych, od uboju, od energji elektrycznej, majątkowym, spadkowym i od darowizn, nadzwyczajnej daninie majątkowej i daninie lasowej, podatkach pośrednich, dodatkach do tych podatków oraz samoistnych daninach komunalnych.

Pierwotną nazwę **„kary za zwłokę" i „odsetki za odroczenie" zastępuje się nazwą „odsetki" i „odsetki ulgowe".**

Stopa procentowa odsetek zostaje ustalona **na 1 proc. miesięcznie,** stopa procentowa odsetek ulgowych **na 3/4 proc. miesięcznie,** z wyjątkiem **zaległości** w podatkach: gruntowym. spadkowym i od darowizn, dla których odsetki ulgowe ustalone są w wysokości pierwotnej — **pół procent miesięcznie.**

Prawo do ulgowych odsetek przyznaje projekt automatycznie z chwilą uzyskania decyzji właściwej władzy o odroczeniu lub rozłożeniu na raty i przyznaje je płatnikowi **za cały okres zwłoki,** bez względu na czas wniesienia przez płatnika podania o odroczenie lub rozłożenie na raty. Nadto wprowadza się zasadę, że przy częściowych wpłatach na poczet zaległości, odsetki i odsetki ulgowe **będą pobierane tylko od wpłaconych kwot.**

Wreszcie projekt upoważnia Ministra Skarbu do ogólnego obniżania, drogą rozporządzenia. stopy procentowej odsetek od zaległości we wszystkich daninach objętych projektem. co da możność prowadzenia w tym zakresie jednolitej polityki gospodarczej. w zależności od potrzeb i sytuacji na rynku pieniężnym.

Nowe znaczki stemplowe.

Zostały wypuszczone nowego typu znaczki stemplowe wartości 2 zł. i 5 zł., a nadto nowowprowadzone znaczki wartości 4 zł. i 100 zł. **Dotychczasowe znaczki stemplowe wartości 2 zł. i 5 zł. mogą być używane tylko do końca grudnia 1934 r.** Nieużyte znaczki stemplowe dawnego typu, o których mowa. zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu, w razie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 15 bm. do 15 stycznia 1935 r.

Losowanie bonów Funduszu inwestycyjnego.

W dniu 27 bm. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego. oznaczone numerami 20922. 20478. 2775. 28170. 11591. 31209 i 24761 we wszystkich dziesięciu serjach. wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 694).

Wylosowane bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za bon 25-cio złotowy.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Wysokie taryfy kolejowe uniemożliwiają wszelką kalkulację.

Ostatnio koła rolnicze zaczęły się uskarżać na nader wysoką przewozową taryfę kolejową. Taryfa ta. ustalana przeważnie w okresie pomyślnej konjunktury. nie odgrywała większej roli przy wysokich cenach rolniczych. Obecnie. **kiedy ceny te spadły przeszło o 60 proc., koszt przewozu kolejowego staje się nader uciążliwy.** Można przytoczyć przykłady. że opłaty przewozowe stanowią **125 proc. wartości przewożonego towaru.** Nie można się też dziwić. że zaczęto stronić od kolei. **przewożąc towary drogą kołową. Nie rzadkie też są wypadki, że np. bydło pędzi się często na duże odległości pieszo.**

Taryfa kolejowa stała się wielce uciążliwa zwłaszcza w br. **ze względu na zły urodzaj pasz,** które skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych w wielu okolicach całkiem chybiły. Dotyczy to zwłaszcza dzielnicy zachodniej. gdzie rolnictwo gospodaruje bardzo intensywnie. Natomiast dzielnice wschodnie. zwłaszcza Polesie. stale mają pewne nadwyżki niektórych pasz (w szczególności siana). Zdawałoby się. że nic prostszego. jak przewieść towar z dzielnicy o nadmiarze do miejscowości. cierpiących na niedobór. W dodatku dzielnice wschodnie. mniej zasobne. zrobiłyby niezły na tem interes. Ale **właśnie na przeszkodzie staje taryfa kolejowa, która uniemożliwia wszelką kalkulację** i która sprawia. że pomimo braku siana w kraju. jest ono na Polesiu tanie niesłychanie. Mutatis mutandis to samo możnaby powiedzieć **o słomie, koniczynie, seradeli, ziemniakach, a nawet o niektórych zbożach.**

Do tych nadmiernych. dodatkowych kosztów należą również **opłaty ubojowe w rzeźniach miejskich.** Pomimo surowych kar za ubój potajemny przez rzeźnie przechodzi **zaledwie połowa zwierząt,** wyprowadzanych na targowiska naszych większych miast. Stwierdza to wyraźnie urzędowa statystyka w tej mierze. Cyfr z miast mniejszych nie posiadamy. można jednak na podstawie znajomości stosunków miejscowych przypuszczać. że dzieje się tam nie lepiej. jeżeli nie znacznie gorzej. Rzeźnie. stanowiąc zasadniczo zakład użyteczności publicznej i dla tego obdarzone przywilejem wyłączności. **aby nie sprawiać sobie kłopotu, wprowadziły opłaty stałe, bardzo wysokie.** W okresie wysokich cen rolnik zniósł i to. **Obecnie staje się to non sensem.** Skutkiem opłat ubojowych od sztuki. a nie od wagi. nie opłaca się do rzeźni prowadzić sztuk młodych i lekkich. Dotyczy to zwłaszcza trzody chlewnej. Tymczasem szybki wychów sztuk młodych jest najrentowniejszy. tuczenie zaś starszych wymaga uwięzienia na czas dłuższy kapitału. przyczem rolnik z trudnością może się **przystosować do przemijających szybko chwilowych pomyślnych konjuktur.**

Zbliża się sroga zima.



W Europie, narazie zima ma przebieg bardzo łagodny. Jednak z Ameryki donoszą już o dotkliwych mrozach i gwałtownych śnieżycach. Zawieja śnieżna nawiedziła przed kilku dniami Chicago. gdzie do uprzątnięcia mas śniegu z ulic zaciągnięto 50.000 bezrobotnych.

Samorząd gospodarczy wobec etatyzmu

Nigdy może nie podnosiło się tyle zarzutów i krytycznych opinij o roli samorządu gospodarczego, co obecnie. Zawiedzione oczekiwania i nadzieje, mniej lub więcej uzasadnione, stworzyły pole dla zaostrzenia się tego krytycyzmu do wysnuwania wniosków często skrajnych, nie odpowiadających istotnym potrzebom rozwoju życia gospodarczego społeczeństwa.

Weźmy np. pod uwagę samorząd gospodarczy rzemiosła. Powołane do życia w r. 1927 izby rzemieślnicze — zdawało się, iż pchną rzemiosło w nową fazę rozwoju, że staną się czynnikiem postępu, inicjatywy i organizacji rozproszkowanych sił drobnych warsztatów Rzeczywistość pozostała jednak daleko poza sferą tych marzeń z rozlicznych przyczyn, których tu nie będziemy wyliczać. Nie małą rolę odegrały jednak nikłe kompetencje tych instytucyj jeśli idzie o rozstrzyganie najistotniejszych dla rzemiosła zagadnień. W każdym razie słyszy się nie mało głosów krytycznych o roli samorządu rzemieślniczego.

Podobne zarzuty padają i pod adresem izb przemysłowo-handlowych. Mówi się więc, że pośrednictwo tych izb jest niepotrzebne, że byłoby lepiej, gdyby czynności zlecone i oficjalne izb przemysłowo-handlowych załatwiały wprost władze państwowe, np. wydziały przemysłowe województw, zaś czynności opinjodawcze były przekazane wprost organizacjom kupieckim i przemysłowym. Życie gospodarcze miałoby rzekomo zyskać na tem bezpośrednicm zetknięciu się prywatnych interesów poszczególnych branż z czynnikiem urzędowym.

Zarzuty powstają nagół z pobieżnej obserwacji wytworzonych dzisiaj stosunków. Samorząd gospodarczy spotyka bowiem na drodze swej działalności silne prądy etatystyczne, podporządkowujące wszystkich i wszystko ingerencji państwowej i ograniczające rolę i wpływy czynnika społecznego, jakim jest samorząd. Samorząd ten, wyposażony w odpowiednie środki działania, nieskrępowany na każdym kroku zależnością od władz państwowych, mógłby zadania swe spełnić o wiele skuteczniej i pewniej.

Ciekawym przyczynkiem dla oświetlenia roli samorządu gospodarczego w społeczeństwie, jego stosunku do innych gospodarczych form organizacyjnych, a zwłaszcza ich stosunku do czynników urzędowych - jest wydana ostatnio przez Towarzystwo Ekonomiczne w Krakowie broszura pp. Henryka Mianowskiego i Ludwika Bergera p. t. „Izby przemysłowo-handlowe wobec etatyzmu". Wykazuje ona konieczność istnienia między interesentem prywatnym a władzą państwową czynnika pośredniego, do którego strony mogłyby się zwracać z zaufaniem i bez obaw, jako do objektywnego i rzeczowego opinjodawcy. Broszura jest odpowiedzią na zarzuty, kierowane pod adresem izb a także obroną przed zwolennikami etatyzacji — zawiera jednak wiele interesującego materjału, umożliwiającego wniknięcie w aktualne zagadnienia samorządu gospodarczego.

———oOo———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 19.75—19.50; biała stand. 18.75—19; targowa stand. 18.10—18.30; żyto dworskie stand. 15.25—15.50 targowe 14.80—15: owies dworski stand. 15—15.25; targowy stand. 14.50—15; jęczmień 16 do 18, jęczmień targowy stand. 15.50—15.75; kukurudza kraj. 21—22, groch Wiktorja Wielkopolski 47—51; półwiktorja Małopolski 38—40, zwykły jadalny 30—34, polny pastewny 22—23, fasola cukr. biała (jasiek 40—42. biała 20.50—21.50. klockowa 23—24. długa 23—24, Wachtel 20.50—21.50, bobik pastewny 16—17, wyka ciemna 21—22; szara 19—20; peluszka 23.50—24.50. lubin żółty: 9—9.15 niebieski 8.75—9, makuchy rzepakowe 13.25—13.75, lniane 16.50—17, z orzecha ziem. 42/44 proc. tł. 23—24. słonecz. 44/45 proc. 17.75—18.50, soja śrut około 42 proc. b. i tł. 20—20.50; siano słodkie 9—9.50; średnie 7.50—8.25; kwaśne 5—6; potraw 5.50—7.50; koniczyna pastew. 9.50—10.50 słoma dł. 4.50—5; mierzwa luzem 4—4.50, proso 16—17. tatarka 16—18, rzepak zimowy bez worka 41—42. rzepik czyszczony słodki z workiem 36—37. siemię lniane 90 procent basis 44—45. — mak niebieski z workiem 41—44, kminek kraj. czyszczony 135—140, koniczyna surowa czerwona 115—130, esparseta z workami 19—20, tymotka targowa 60—70. mąka pszenna gat. IA st. wym. 20 proc. 34.50—37; IB 0.45 proc, 32,50—33,50; ID poznańska 0.60 proc. 28.50—29.50; I razowa 0.95 proc. 25—25.50; mąka żytnia okr. krak. I gat. 0.55 proc. 25—25.25; 0.65% 24—24.25. II gat. sitkowa po wym. 55 proc. 25—25.50. II gat. sitkowa po wym. 55% 16.50—17, 65% 14—14.50, razowa 19.50—20. mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-65 proc. 25.25—25.50; otręby żytnie standartowe 9,50—9.75. — pszenne średnie 9.75—10; pęcak fabryczny z workiem 24—25. pęcak chłopski bez worka 21—21.50. siekanka jęczm. fabrycz. z work. 24.50—25.50, chłopska bez worka 21.50—22. kasza jaglana fabryczna 32—34, chłopska 26—28. tatarczana cała 31.50 32; łamana 27.50—28.

Tendencja spokojna, dowozy lokalne małe. podaż średnia.

———oOo———

Wyjaśnienie w sprawie świadectw handlowych.

Warszawa, 28. 12. (Telef.) Centralne organizacje **samorządu gospodarczego** ogłosiły zaśródnicze wyjaśnienia w sprawie **nabywania świadectw przemysłowych na rok przyszły.** Detaliczna i drobna sprzedaż produktów **własnego wyrobu** nie stanowi oddzielnego przedsiębiorstwa nawet w tym wypadku, jeżeli na miejsce sprzedaży przeznaczone jest pomieszczenie specjalne. Pomieszczenie takie musi się jednak znajdować **w granicach lokalu danego zakładu** przemysłowego lub warsztatu. Oddzielenie pomieszczenia, w którem prowadzona jest drobna sprzedaż od pomieszczenia, w którem znajduje się zakład przemysłowy lub warsztat sienią, schodami, korytarzem, podwórzem lub ścianą, **nie stanowi przeszkody** do uznania, że sprzedaż detaliczna dokonywana jest **w lokalu** zakładu przemysłowego lub warsztatu. — Z wyjaśnień tych wynika, że rzemieślnicy i przemysłowcy, posiadający sklepy na sprzedaż towarów własnego wyrobu **w tym samym budynku,** w których jest ich warsztat pracy lub zakład przemysłowy, **nie są obowiązani do wykupywania osobnych** świadectw **przemysłowych kategorji handlowej.** Wykupno świadectwa kategorji **przemysłowej** na prowadzenie warsztatu lub zakładu przemysłowego daje równocześnie prawo do prowadzenia sklepu **detalicznej** sprzedaży wyrobów własnych. Tylko wtedy, jeżeli w sklepach tych oprócz wyrobów **własnych** odbywa się sprzedaż towarów **cudzych**, np. w zakładach **masarskich** sprzedaż mięsa, należy wykupić właściwe świadectwo przemysłowe kategorji **handlowej.** Sprzedaż odpadków np. słoniny, schabu, nóżek itd. nie powoduje obowiązku nabycia oddzielnego świadectwa przemysłowego, ponieważ w myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego pozbywanie się niezużytego surowca, to jest odpadków, stanowi obrót podatkowy przedsiębiorstwa przemysłowego.

Zapłaciliśmy ratę „francuską“.

Warszawa, 28. 12. (Telef.) W bieżącym tygodniu **przekazano rządowi francuskiemu kolejną ratę wojennego długu,** zaciągniętego w swoim czasie przez Polskę. Rata wynosi 3 i pół miljona fr.

Państwowe zakupy zboża.

Warszawa, 28. 12. (Tel.). Na rynku zbożowym **zapanował spokój z powodu świąt.** Przed świętami podaż **żyta** była duża przy cenach utrzymanych. Państwowe Zakłady Zbożowe prowadziły **bez ograniczenia zakupy interwencyjne, dochodzące do kilku tysięcy tonn dziennie.** Większa podaż żyta oczekiwana jest w styczniu. Państwowe Zakłady Zbożowe **przygotowane są w pełni do przeprowadzenia dalszej akcji** interwencyjnej.

Opłaty stemplowe od ugód sądowych.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że **od opłat stemplowych wolne są ugody, zawarte w sądowem postępowaniu spornem,** o ile dotyczą przedmiotu sporu. Pozatem wolne są od opłat stemplowych **układy w postępowaniu upadłościowem i układowem** z wyjątkiem układów i ugód powodujących przeniesienie własności nieruchomej.

Jeżeli ugody, zawarte w toku sporu sądowego, dotyczą nietylko przedmiotu sporu, ale i innego przedmiotu, wtedy w stosunku do innych przedmiotów niema zastosowania przepis zwalniający od opłaty stemplowej. Wszelkie ugody, zawarte przed sądem w drodze t. zw. **pojednania** przed wytoczeniem sądowego postępowania spornego **podlegają opłatom stemplowym.** Władze sądowe obowiązane są przesyłać urzedom skarbowym **odpisy wszelkich ugód i układów,** zawartych przed sądami.

Gaz tańszy w Warszawie od 25. XII. br.

Warszawa, 28. 12. (PAT). Zarządca elektrowni warszawskiej b. min. inż. **A. Kuehn,** w porozumieniu z miejską inspekcją elektryczną i biurem elektryfikacji ministerstwa przemysłu i handlu **przystąpił do przeliczenia obowiązującej obecnie taryfy elektrycznej zgodnie z orzeczeniem komisji rozjemczej z r. 1932.** Obniżka elektryczności, której wysokość będzie **definitywnie ustalona dopiero jutro,** obowiązywać będzie począwszy od 25. 12. 1934 r.

Wypowiedzenia w „funduszu pracy“.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). W ostatnich dniach doręczono **wymówienia w Funduszu Pracy i ekspozyturach pośrednictwa pracy.** Wymówienia **objęły przeszło 800 osób.** Wszystkie opatrzone datą 1 kwietnia 1935 roku. Jest to konsekwencja połączenia Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

——o-o——

Czy dojdzie w Jugosławji do pojednania?

Białogród, 28. 12. (PAT.) Dziś od samego rana obraduje **zarząd główny stronnictwa J. N. S.** (Jugoslow. Nacjonalna Stranka) w sprawie zajęcia stanowiska **wobec nowego rządu Jewticza.** Dotychczas przemawiali b. premjer **Uzunowicz,** b. min. spraw zagr. **Marinkowicz,** b. premjer **Srskicz** i b. min. **Demetrowicz.** — Wszyscy oni, jak utrzymują w sferach politycznych, zajęli **stanowisko negatywne w stosunku do Jewticza.** Obrady są tajne i potrwają do późnego wieczora.

Wbrew nastrojom, panującym w kołach stronnictwa J. N. S., w kołach zbliżonych do rządu utrzymują, że **w wyniku obrad Stronnictwo J. N. S. opowie się za rządem Jewticza,** aby nie komplikować sytuacji Jugosławji na terenie międzynarodowym. W ten sposób możliwość przesilenia gabinetowego **zostałaby ostatecznie zlikwidowana,** aż do uchwalenia przez Skupczynę budżetu, t. zn. do kwietnia przyszłego roku.

Jugosławja nie wydala już Węgrów.

Białogród, (PAT.) Agencja Avala zaprzecza wiadomościom prasy węgierskiej i niektórych innych dzienników zagranicznych o masowem wydalaniu obywateli węgierskich z Jugosławji. Ostatnio grupa obywateli węgierskich złożona z 22 osób, opuściła Jugosławję 15 bm. po upływie 15 dni, które dano im na zlikwidowanie spraw osobistych. Od tego czasu żadna grupa Węgrów nie wyjechała z Jugosławji.

——xx——

Także Rumunja zwiększy wydatki na wojsko.

Bukareszt, 28. 12. (PAT). Agencja Rador donosi: Dzisiaj rano odbyła się w **Cluj** pod przewodnictwem premjera **Tatarescu ważna konferencja ministerjalna,** w której wzięło udział **kilku ministrów i posłów.** Premjer Tatarescu wygłosił dłuższe przemówienie, które jest **odpowiedzią na kampanję rewizjonistyczną,** prowadzoną zagranicą. Reagowanie na tę kampanję jest rzeczą konieczną — mówił Tatarescu — ażeby uniknąć zarzutu bierności, co mogłoby być interpretowane jako akt słabości ze strony Rumunji. Granice Rumunji nie wynikają bynajmniej z suchej litery traktatów i **mogłyby być zmienione tylko wówczas, gdyby sprawiedliwość przestała obowiązywać.**

Następnie premjer omówił program rządu, który jest **„naprawieniem niesprawiedliwości historji“.** Troską rządu jest również **wzmocnienie armji.** „Jesteśmy narodem zdecydowanie pokojowym — mówił premjer Tatarescu — niczego nie zazdrościmy innym narodom, nigdy nie będziemy napastnikami, a staniemy zawsze po stronie obrońców pokoju, lecz **pokojowość nasza nie powinna usypiać naszej czujności,** albowiem silna armja jest gwarancją pokoju“.—

Premjer oświadczył w konkluzji, że **wydatki na potrzeby armji,** która jest pierwszą rękojmią bezpieczeństwa naszych granic, **będą zwiększone do 2 miljardów lei rocznie.**

——oo——

Francja ustaliła kontyngenty przywozu.

Paryż, 28. 12. (PAT). Komisja międzyministerjalna pod przewodnictwem premjera **Flandina** ustaliła **kontyngenty importowe na pierwszy kwartał 1935 roku,** które mają być rozmiarami zbliżone do kontyngentów na 4 kwartał r. b. — Z uwagi **na kryzys w rolnictwie mają być zastosowane pewne ograniczenia idące aż do całkowitego zniesienia kontyngentów w zakresie importu niektórych artykułów m. in. masła.**

——oOo——

Dygnitarz hitlerowski po przesłuchaniu

leczy się w szpitalu policyjnym na nerwy.

Berlin, 28. 12. (PAT.) B. nadprez. Śląska niem. **Helmut Brueckner,** którego złożenie z urzędu przed 3 tygodniami zapoczątkowało **ostatnią czystkę w szeregach partji narod.-socjal.,** znajduje się obecnie **w szpitalu policji państwowej w Berlinie,** który mieści się przy Scharnhorstrasse nr. 13. Brueckner umieszczony został w tym szpitalu **rzekomo naskutek silnego rozstroju nerwowego.**

Oczyszczone wydanie „Mein Kampf“.

Berlin, 28. 12. (PAT.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że prowadzone są **przygotowania do nowego zmienionego wydania autobiografji kancl. Hitlera „Mein Kampf“.** W nowej edycji tego podstawowego **dzieła narod. socjalistów, skreślone mają być te wszystkie miejsca,** które dotychczas wywoływały niechęć ze strony zagranicy. Odnosi się to do ustępów, dotyczących Francji.

Konfiskata pism francuskich w Berlinie.

Paryż, 28. 12. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Berlina, że **niemal wszystkie dzienniki francuskie, które w dniu wczorajszym nadeszły do Berlina zostały skonfiskowane** przez policje polityczną.

——oo——

Nowa siedziba sterowców niemieckich.

Berlin, 28. 12. (PAT.) Po dokonaniu szeregu prób postanowiono, iż **port lotniczy, mieszczący się obecnie w Friedrichshafen przeniesiony będzie w okolice Frankfurtu nad Menem.** Poczynienie jednak niezbędnych przygotowań i instalacyj zajmie około roku. Według oświadczeń dr. Eckenera znajdujące się w Friedrichschafen hangary wykorzystane będą **do budowy nowych statków powietrznych.** Nowy port lotniczy pod względem położenia znajdować się będzie w o wiele dogodniejszym punkcie, niż dotychczas.

Lekki spadek dolara i franka szwajc.

Warszawa, 28. 12. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpiło **dalsze osłabienie franka szwajcarskiego.** Osłabł również floren holenderski. Dewizę na Zurych notowano: w Warszawie 171.45 wobec 171.50 wczoraj, (parytet 172.00), **w Paryżu bez zmian 490.75.** Osłabienie dewizy na Zurych widoczne jest również ze wzrostem **kursów walut obcych w Zurychu.** Chodzi tu o zwyżkę Paryża z 20.37 3/8 wczoraj do 20.38 dziś. Kurs dzisiejszy jest kursem, przy którym zaczyna się **odpływ z Szwajcarji do Francji.** Dewiza na Amsterdam **spadła w Warszawie** z 358.10 do 357.90, w Zurychu, mimo spadku franka szwajcarskiego z 20890 do 20882 i pół. W Paryżu pozostała bez zmian na niskim kursie 10.24 3/4. Dewiza na **Londyn nie wykazała prawie żadnych zmian w porównaniu z kursami wczorajszemi, natomiast dolar lekko osłabł w dalszym ciągu.** Dewiza na Belgję po wielkiej zwyżce w dniu wczorajszym dziś lekko zniżkowała.

——oo——

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 124.20, Holandja 357.90, Londyn 26.12; Nowy Jork 5.28; Paryż 94.93; Praga 22.12; Szwajcarja 171.45; Sztokholm 134.75, Włochy 45.31; Berlin 212.90.

Obroty dewizami mniej niż średnie, tendencja dla dewiz niejednolita.

Dolar poza giełdą 5.28; rubel złoty 4.58; dolar złoty 8.91; marka niemiecka 198.25; funt szterlingów 26.14.

Papiery procentowe: Budowlana 46; stabilizacyjna 68.75; inwestycyjna serjowa 118; premjowa dolarowa 53.50; konwersyjna 64.75; dolarowa 73.75; kolejowa konwersyjna 60.50; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 95.75; Cukier 29.50; Węgiel 15; Modrzejów 4; Starachowice 13; Haberbusch 38. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie słabsza, dla akcyj niejednolita. Śląska dolarowa 68.50.

——ooooooo——

Układ handlowy turecko-japoński.

Tokjo, 28. 12. (PAT). Podpisany niedawno układ handlowy pomiędzy **Turcją a Japonią** został ratyfikowany przez oba państwa. Układ ten oparty jest **na systemie wymiennym.** Turcja wywozić będzie do Japonji surowiec **bawełniany, tytoń,** oraz inne produkty wartości 10 miljonów jen rocznie. Japonja zaś wywozić będzie do Turcji **przędzę bawełnianą** oraz inne artykuły przemysłowe.

Idzie ciężka zima.

Londyn, 28. 12. (PAT.) Wczoraj **wieczorem Londyn i okolice nawiedziła krótka, lecz bardzo gwałtowna burza.** Wczoraj popołudniu w pobliżu St. Margaret między Dever i Deal w czasie gwałtownej wichury zwaliło się z potwornym łoskotem **do morza około 250 tys. tonn odłamków skalnych i ziemi.** Ofiar w ludziach nie było. Lawina zabiła tylko setki mew i zniszczyła liczne ich gniazda.

Nowy Jork, 28. 12. (PAT.) W zachodniej części Stanu utrzymuje się **bardzo niska temperatura.** Termometr wskazuje w niektórych miejscowościach **poniżej 30 st.** Przeciągają gwałtowne **burze i zamiecie** śnieżne.

Premjer węgierski nie jedzie do Rzymu

Budapeszt, 28. 12. (PAT). Węgierska agencja telegraf. donosi: Koła miarodajne oświadczają, że wiadomości, jakie **ukazały** się w niektórych dziennikach zagranicznych **o wyjeździe premjera Gömbösa do Rzymu** przed wizytą min. **Lavala** — nie odpowiadają prawdzie. Do Rzymu udaje się wkrótce min. wyznań religijnych **Homan,** celem pogłębienia stosunków kulturalnych. Projektowana jest również w tym samym celu podróż min. Homana do Wiednia.

Polemika włosko-sowiecka.

Moskwa, 28. 12. (PAT.) **„Prawda“** polemizuje w sposób bardzo ostry z prasą włoską, zarzucając jej **prowadzenie kampanji antysowieckiej.** Zdaniem pisma, powodem do tej kampanji są wewnętrzne stosunki włoskie, które „Prawda“ **ocenia bardzo pesymistycznie.** Dziennik ten twierdzi, że dobre stosunki z Sowietami wzmacniały pozycje Włoch i obecnie, w momencie wzrostu prestiżu Z. S. R. R., wątpliwą byłaby chęć ich pogorszenia, zwłaszcza wobec stałej groźby Anschlussu.

Z procesu w Kłajpedzie.

Ryga, 28. 12. (PAT). Oskarżeni w procesie kłajpedzkim von **Sass** i von **Ropp** utrzymują, że udział ich w wypadkach kłajpedzkich **był bez znaczenia.** Z oświadczenia von Roppa wynika, że **narod. socjaliści** w Kłajpedzie **zależni byli od Kocha,** szefa organizacji **narod.-socjal. na obszarze** Kłajpedy, który przebywa w Królewcu. Świadek **Molinus,** zeznający po litewsku oświadczył, że w **Tylży** odbywały się **manifestacje za dokonaniem przewrotu** w Kłajpedzie.

Były premjer Hiszpanji niewinny

Madryt 28. 12. (PAT). Najwyższy **trybunał** wydał **wyrok uniewinniający** b. premjera **Azana** i b. ministra Luis Bello, oskarżoych o udział w powstaniu katalońskiem.

Gandhi opowiedział się za strejkiem.

Bombaj, 28. 12. (PAT). Ghandi stanął po stronie 200 tys. strajkujących robotników w przemyśle włókienniczym w Ahmedabad. Strajk wybuchł w rezultacie konfliktu, jaki powstał pomiędzy robotnikami a przemysłowcami **spowodu obniżki zarobków do 10** procent.

MIN. BENESZ HONOROWYM OBYWATELEM PARYŻA.

Praga, 28 grudnia (Telef. wł.). Z Paryża donoszą, że w radzie miejskiej zgłoszony będzie wniosek mianowania czechosłowackiego ministra spraw zagr. **dra Benesza** honorowym obywatelem stolicy Francji. Wniosek ma zapewnione przyjęcie. Prasa szeroko omawia **świąteczne oświadczenie dra Benesza,** iż Francja i Mała Ententa wspólnym wysiłkiem **usunęły w bież. roku grożące niebezpieczeństwo wojny w Europie.**

Byrd odkrył nowy ląd podbiegunowy.

Little America 28. 12. (PAT). Geologowie z ekspedycji Byrda odkryli istnienie **płaskowzgórza, łączącego** biegun południowy z **ziemią Marji.** Byrd sądził pierwotnie, że był to wielki lodowiec, jednak później odkrył, że pod **warstwą** lodu jest **ziemia.** Nowoodkryte tereny **zajmują kilkaset kilometrów kwadr. Leżą one** równolegle do 145 południka zachodniego.

Samolot ofiarą pioruna.

Berlin, 28. 12. (PAT). Z Amsterdamu donoszą: Sekcja lekarska zwłok ofiar katastrofy **wielkiego samolotu holenderskiego wykazała,** że nietylko maszyna, ale i pasażerowie byli **porażeni przez piorun.** Pilot wobec tego nie był w stanie kierować aparatem i to właśnie **spowodowało** katastrofę.

——oOo——

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Ministerstwo Poczt wprowadziło nowość przy **wysyłce listów wartościowych** zagranicę. Wszelkie listy wartościowe będą opatrywane nalepkami z **literą** V koloru czerwonego.

Warszawa, 28. 12. (Telef.). Izby Rzemieślnicze otrzymały nowy okólnik ministerjalny w sprawie rzemiosła fryzjerskiego. Manicure i pedicure nie podpadają pod pozycje art. 142 prawa przemysłowego, dotyczące **rzemiosła.**

M. G. EBERHART. 9

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

——oo——

Ręce miałam na biurku przy telefonie, ale krzesło odjeżdżało wtył, a kolano uderzy o krawędź biurka.

Wstałam z wysiłkiem i pochyliłam się nad posadzką.

Krew!

ROZDZIAŁ II.

Od windy do biurka biegł nierówny malejący trop odcisków gumowych obcasów: na tle niepokalanie czystej posadzki korytarza, ciemny, czerwony, błyszczący.

Trop moich własnych obcasów unurzanych we krwi.

Zdaje się, że pierwszym moim odruchem było podnieść nogę i spojrzeć na obcas.

Skoczyłam do windy, otworzyłam drzwi. Na trzeciem piętrze nie było dostatecznie jasno. Tu światło padało prosto w drzwi. Koło nich podłoga była czysta. Ale co za struga, ciemna, błyszcząca struga, tam dalej? I co to tam jest obok strugi, tak blisko drzwi, że tylko cudem nie nastąpiłam na nieruchomą rękę?

Musiałam dobyć głosu, zawołać, może nawet krzyknąć, bo w jednej chwili zobaczyłam obok siebie Nancy, Ellen i Lillian. Wszystkie były trupioblade i mamrotały niezrozumiale. Pochyliłyśmy się.

Doktór Harrigan! On, napewno on!. Zabity! Nieżywy! W gorsie koszuli, w miejscu, gdzie serce, tkwił członek catlinowskiego noża amputacyjnego, umazany i brudny, widocznie od wilgotnej ręki.

Stałyśmy częściowo w korytarzu, częściowo w windzie, pochylone nad ciałem, skamieniało z przerażenia, niezdolne oddychać. Nagle oszalała postać, w rozwianych fałdach koloru lila, wpadła między nas, wydając niezrozumiałe dźwięki.

Ellen, odepchnięta gwałtownie, odskoczyła wtył, a Dione pochyliła się nad trupem i zaraz potem osunęła całym ciężarem na Lillian Ash.

No — wyciągnęłyśmy Dione na korytarz i zaciągnęły do jej pokoju — na łóżko. Któraś frunęła jak biały ptak po amonjak. Na chwilę straciłyśmy wszystkie przytomność umysłu. Pamiętam chaotyczne zamieszanie, stuk światełek sygnałowych, gdyż przebudzeni hałasem pacjenci chcieli się dowiedzieć, co się stało: trwogę, wstrząs i alarmujące uczucie, że trzeba coś zrobić. Nancy, biała jak płótno, nadbiegła skądsiś z amonjakiem. Ellen stała pośrodku korytarza, trzepocąc dziwnie rękami. Twarz miała zielonożółtą, oczy wysadzone z orbit. Ja poszłam do telefonu, starając się opanować szczękanie zębów. Lillian Ash stanęła nade mną. Słyszałam jej nierówny oddech i szelest rąk szarpiących kołnierz, który ją widocznie dławił.

Nocna telefonistka tym razem odpowiedziała. Wiadomość, jaką jej zakomunikowałam, te[…]ła w nią energję głosową.

— [...] Harrigan nie żyje. Leży w windzie. Tu [n]a drugiem piętrze. Niech pani zaalarmuje [d]ra Kunce'a. Prędko!

Rzu[ciłam] słuchawkę.

— P[rze]d pacjentami ani mru-mru. Powiedzieć [...] jakieś głupstwo, cokolwiek. Panno El[le]n, do sygnałów. Ręce — spokojnie. Cicho [...] i do roboty! Spokojnie! Spokojnie! P[an]no Lillian, proszę do sygnałów. Ona nie d[a] rady.

Rozkaz[y]wałam bezwiednie. Słowa przychodziły na usta same, dyktowane wieloletnią rutyną, stawiającą na pierwszym planie dobro pacje[n]tów. Ale byłam jak nieprzytomna. Wróciłam do windy, pewnie, żeby się przekonać, czy czasem nie omyliłam się, czy oczy nie wypłatały mi poprostu upiornego figla.

Niestety, nie!

Ale gdzie się podział mój pacjent?

Wpadłam do jego pokoju. Łóżko puste. Nikogo w łazience. Siląc się na spokój, szukałam systematycznie: zajrzałam do kosza od papierów, pod moje łóżko polowe, za kaloryfer. Czego szukałam?.. W windzie trup... trup z nożem w sercu... Czego szukałam?... Coś mi kazało szukać. Ale co? W windzie leżał trup z nożem w sercu. — Moje bučiki były unurzane we krwi.

Reszta przytomności umysłu pchnęła mnie do łazienki, gdzie umyłam twarz i ręce w zimnej wodzie i oprzytomniałam.

Wpadłam na korytarz.

Gdzie mój pacjent?

Lillian Ash stała w drzwiach windy, pochylona do środka. Na mój widok wyprostowała się, sepleniąc prawie niedosłyszalnie:

— To straszne — straszne... Dr. Harigan... on był zawsze taki pełen życia, taki...

Nie wiem, czy ją dobrze zrozumiałam.

Na schodach zadudniły kroki, zjawiły się liczne twarze, wybuchł hamowany zamęt.

Kilka szczegółów z tych alarmowych chwil utkwiło mi w pamięci dość wyraźnie. Pamiętam dra Kunce'a, badającego ciało i pytającego nas ostro, w jakich okolicznościach zostało znalezione. Widzę jego garnitur wieczorowy, dziwnie niestosowny na tle tego, co się działo i zielone światełka, odbijające się w czarnych, perłowych spinkach i połyskliwym białym gorsie koszuli. Pamiętam również, jak szedł z ociąganiem do telefonu, żeby kazać telefonistce wezwać policję.

— Doktór sądzi, że to morderstwo? — szepnęłam.

Skinął głową i odparł cierpko:

— A co jak nie morderstwo? położenie noża jest aż zanadto wymowne. Zresztą dr. Harrigan nie należy — nie należał do ludzi skłonnych do samobójstwa... Tak, proszę zaraz wezwać policję. Niech pani powie, że w szpitalu imienia Melady'ego zamordowano człowieka... (usłyszałam słaby nacisk telefonistki, a twarz dr. Kunce'a pociemniała)... Prędko! Potem niech pani zaalarmuje dra Peatie'go i członków zarządu szpitalnego... Żeby się zaraz tu stawili... Tak, tak właśnie. — Położył słuchawkę. — Tak, panno Saro, to morderstwo. Czy pani Harrigan już wie? (Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie, Rewiru X.
ul. Garbarska Nr. 7.
Sygn. X. Km. 1278/34.
Kraków dnia 17 grudnia 1934.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru X. urzędujący przy ul. Garbarskiej 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1935 o godzinie 9.30 rano w Sądzie grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana L. 22, Sala Nr. 41, II. piętro, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki prot. firmy „Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Letrofrank" z ogr. odp. w Krakowie nieruchomości: lwh. 100 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej z parceli bud. lkat. 929/1 l. spis. 246 o obszarze 736 m² — położonej przy ul. Cystersów l. orjt. 11. — Na parceli tej stoi parterowy budynek murowany, kryty dachówką—przeznaczony dla celów przemysłowych, posiadający urządzenie wodociągowe i instalację elektryczną i ustępy spłukiwane wodą; budynek przemysłowy murowany z dachem jednospadowym — kryty papą, posiadający instalację wodociągową i elektryczną, w którym mieści się fabryka produktów chemicznych: przybudówka o jednej ubikacji — kryta papą i budynek murowany o dachu jednospadowym, kryty papą. Budynki są nowe i służą dla celów przemysłowych.

Nieruchomość wyżej wymieniona mająca urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie oszacowana została na sumę 39.662 zł.

Cena zaś wywołania wynosi 29.746 zł. 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.966 zł. 20 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej sądzie grodzkim.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. X.

(—) Jan Palasz.

Wydawca za „Głos Narodu" Sp. z ogr. odp. [...] Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.